Nr. 158 (5779) Cz. WARSZAWA, SOBOTA 28 KWIETNIA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

**REDAKCJA** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
**ADMINISTRACJA** czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
**KASA** czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

# Ostre przesilenie w Hiszpanji

Ponowna dymisja gabinetu *Lerroux* nastąpiła wskutek zatargu szefa Rządu z prezydentem *Zamorą* w sprawie amnestji. Prezydent zgodził się podpisać ustawę amnestyjną, obdarzającą wolnością reakcyjnych przestępców politycznych, ale z zastrzeżeniami, które świadczyły, że prezydent podpisuje ustawę niechętnie, pod naciskiem okoliczności, i że nie popiera stanowiska premjera.

Ale ten zatarg stanowi tylko epizod w ostrej walce politycznej i społecznej, której widownią jest Hiszpanja od wyborów ostatnich.

Wybory te, jak wiadomo, dały większość prawicowo - centrową. Trzonem prawicy jest tak zw. Akcja katolicka z *Gil Roblesem* na czele, Centrum zaś — tak zw. radykali, którym przewodzi *Lerroux*. Ten skład Izby — jak swego czasu pisaliśmy — wcale nie odpowiada wynikowi głosowania, socjaliści bowiem uzyskali największą ilość głosów, a otrzymali mniej mandatów, niż każda z partji większości prawicowo - centrowej. Fatalna ordynacja wyborcza dokonała radykalnego przesunięcia Izby na prawo, podczas gdy społeczeństwo tylko zróżniczkowało się: burżuazja poszła naprawo, klasy pracujące zaś stanęły w masie swej pod sztandarem socjalistycznym.

Gdyby parlament o takim składzie doszedł do władzy w kraju starej demokracji, lub w innym okresie dziejów, to nie stanowiłby on niebezpieczeństwa dla samego ustroju, jego podstaw konstytucyjnych i ustaw obowiązujących.

Inaczej wszakże potoczyły się wypadki w Hiszpanji, gdzie przed trzema dopiero laty obalono monarchję feodalną i gdzie przykład faszyzmu środkowo - europejskiego działa zaraźliwie. W większości prawicowo-centrowej wzięła odrazu górę prawica, radykali zaś stali się powolnem jej narzędziem. A prawica wytknęła sobie podobny cel co *Hitler:* drogą parlamentarną obalić parlament i konstytucję, poprzez legalizm — do zniszczenia wszelkiego legalizmu i prawa. I w ciągu miesięcy prawica systematycznie likwidowała dorobek konstytuanty, uchwalała nowe ustawy reakcyjne i sabotowała ustawy, przyjęte przez konstytuantę.

Nic dziwnego, że ta polityka większości, polityka drażnienia i prowokowania klasy robotniczej, spotkała się natychmiast z oporem, wyrażającym się w łańcuchu prawie nieprzerwanym strajków, w huku bomb, w zamachach sabotażowych. Można śmiało powiedzieć, że Hiszpanja nie zaznała jeszcze spokoju pod nowemi rządami, że żyje w *bezustannej wojnie domowej*, w którą wpędziła ją większość prawicowo - centrowa.

Jakież jest oblicze społeczne tej większości? Prawica jest klerykalno-obszarnicza, centrum jest mieszczańskie. Hiszpanja jest krajem rolniczym o słabo rozwiniętym przemyśle. Ale w rolnictwie panują jeszcze stosunki feodalne, ziemia należy do obszarników lub bogatych pachciarzy, chłopi przeważnie nie mają gospodarstw własnych. Centralnem, palącem zagadnieniem Hiszpanji republikańskiej stała się sprawa rolna. Konstytuanta uchwaliła radykalną reformę rolną, ale *obszarnicy ją sabotują* — dotąd obdarzono ziemią tylko 10 tys. chłopów — a większość nowej Izby jest za tym sabotażem. Burżuazja zaś, w której interesie byłoby uwłaszczenie chłopów i stworzenie masowego konsumenta produkcji przemysłowej, z *obawy przed socjalizmem*, idzie razem z obszarnikami przeciw klasie robotniczej.

Sytuacja w Hiszpanji jest już dziś tego rodzaju, że należy wątpić, czy da się ona rozwiązać na drodze pokojowej. Albowiem obie strony, prawica i socjaliści, prą do walki rozstrzygającej. Prawica chce rozstrzygnąć walką „parlamentarn'e", gdyż ma w obecnej Izbie — razem z radykałami — większość i obawia się nowych wyborów. Socjaliści zaś przygotowują się do czynnej rozprawy, do rewolucji.

W świetle wydarzeń hiszpańskich potwierdza się to samo, czego nauczyła nas klęska socjalizmu niemieckiego, mianowicie, *że rewolucja polityczna ostać się może tylko pod warunkiem ugruntowania jej na podłożu społeczno - ekonomicznem.* Rewolucji hiszpańskiej powinna była towarzyszyć *rewolucja rolna.* Konstytuanta dokonała tej rewolucji w formie *ustawy,* ale sama ustawa nie wystarczyła, puszczono ją bowiem „na flukty" wyborów, których wynik *przekreślił samą ustawę.*

W Hiszpanji rozgrywa się dalszy ciąg rewolucji, rozpoczętej przed trzema laty. Miejmy nadzieję, że skończy się ona inaczej, niż skończyła się po latach piętnastu połowiczna rewolucja niemiecka z r. 1918.

*(jmb.).*

# Konfiskata książki
## o Ignacym Daszyńskim

**Książka Henryka SWOBODY p. t. IGNACY DASZYŃSKI. ŻYCIE, PRACA, WALKA, wydana parę dni temu przez Zarząd Główny T. U. R., ULEGŁA KONFISKACIE, z powodu jednego zdania na str. 66. Policja zabrała w Księgarni Robotniczej i w Biurze T. U. R. niewielką ilość pozostałych egzemplarzy.**

**Wolno przypuścić, że w sierpniu roku 1914, naprzykład, nikomu w Polsce nie przyszłoby do głowy, że ŻYCIORYS DASZYŃSKIEGO, napisany sumiennie i PRAWDZIWIE, może być skonfiskowany w Polsce Niepodległej.**

## W rocznicę śmierci Kazimierza Sterlinga

**W niedzielę, dnia 29-go b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci adw. KAZIMIERZA STERLINGA, przyjaciele i koledzy Zmarłego zbiorą się o godz. 11.30 przy Jego grobie na cmentarzu żydowskim (ul. Okopowa).**

## „Robotnik" w dniu 1 Maja

**„ROBOTNIK" ukaże się w dniu 1 Maja w zwiększonej objętości. Zamówienia trzeba zgłaszać już dzisiaj do Administracji (Warecka 7, od g. 9 r. do 5 pp.).**

# W Austrji

## Zwołanie Rady Narodowej

Przewodniczący austrjackiej Rady Narodowej zwołał posiedzenie Rady na dzień 30 b. m. Porządek dzienny tego posiedzenia zawiera szereg spraw pierwszorzędnej wagi, a mianowicie zatwierdzenie zarządzeń wyjątkowych, wydanych przez Rząd na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, przyjęcie nowej konstytucji austrjackiej oraz ratyfikacja konkordatu z Watykanem. Natychmiast po załatwieniu tych trzech spraw Rada Narodowa zostanie rozwiązana. Szczególne zainteresowanie budzi taktyka jakb zastosują stronnictwa opozycyjne.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że zarówno stronnictwo wielkoniemieckie, jak „Landbund", wystąpią ze wspólną deklaracją, wyłuszczającą motywy swego negatywnego stanowiska wobec Rządu **Dollfussa.** (ATE.).

***

**Rada Narodowa jest, a raczej BYŁA, — parlamentem Austrji. Jej RZECZYWISTY przewodniczący, tow. RENNER pozostaje w więzieniu. Socjaliści i hitlerowcy zostali pozbawieni mandatów w drodze ZAMACHU STANU, bo wbrew Konstytucji. Zbiera się więc w poniedziałek nie Rada Narodowa, tylko jej RESZTKA, tolerowana przez Rząd Dollfussa — Starhemberga. Jest to coś w rodzaju naszej „Rady Stanu" Królestwa Polskiego z r. 1918. Tak też trzeba ocenić obrady tej kadłubowej instytucji.**

## Demonstracja hitlerowska

Dzienniki donoszą, że do okolic **Gmunden** wtargnęła wczoraj z okrzykiem: **Heil Hitler,** liczna grupa demonstrantów, wśród których znajdowali się także komuniści(?).

Demonstranci obrzucili willę burmistrza miasta **Gmunden** kamieniami, wybijając wszystkie szyby. Równocześnie demonstrowano przed domem starosty **Pachty,** któremu zdemolowano 60 szyb.

Do willi dyrektora fabryki cementu w **Gmunden** dano 40 strzałów. Szkody materjalne, wyrządzone ekscesami, są znaczne.

Przypuszczają, że powodem demonstracji były dokonane w ostatnich dniach rewizje, które doprowadziły do wykrycia obfitego materjału propagandowego narodowych „socjalistów".

Policja wystąpiła przeciwko demonstrantom przy pomocy kastetów. W ciąg u godziny przywrócono spokój. Aresztowano kilku hitlerowców. (PAT.).

# Min. Barthou w Pradze
## Zupełna zgodność poglądów Francji i Czechosłowacji

Jak podaje prasa francuska, trzy zagadnienia były poruszane w rozmowach praskich min. **Barthou:** rozbrojenia, „anschlussu" i paktów rzymskich. We wszystkich tych sprawach osiągnięto porozumienie i uzgodnienie poglądów. Notę francuską w sprawie rozbrojenia, wysłaną do Rządu angielskiego, Czechosłowacja aprobowała, lecz, jak twierdzi **„Petit Parisien",** nie została jeszcze ściśle sprecyzowana taktyka, jaką zastosować mają rządy Francji i Czechosłowacji na Konferencji Rozbrojeniowej. Być może — pisze dziennik — że taktyka ta przybierze u obu stron różne formy, zależnie od obrotu, jaki wezmą debaty wielkich mocarstw na posiedzeniu komisji głównej.

Problem austrjacki zajmował również wiele miejsca w rozmowach. Czechosłowacja wszczęła bezpośrednie rokowania handlowe z Austrją, której pragnie zaofiarować pewne przywileje ekonomiczne, w celu osłabienia pokus włoskich. Z drugiej strony, Czechosłowacja pertraktuje również z Węgrami. Te właśnie możliwości współpracy ekonomicznej, jakie zarysowują się dla państw Europy Centralnej, były przedmiotem wymiany poglądów między min. **Barthou a Beneszem.**

Wczoraj na porządku obrad była sprawa Ligi Narodów i stanowiska Czechosłowacji wobec bezpośrednich głównych jej sąsiadów: Polski i Niemiec. (PAT.).

# Sowiety, hitleryzm, państwa bałtyckie
## Oświadczenie sowieckie

Dnia 28 marca r. b. **Litwinow** w imieniu Rządu sowieckiego zwrócił się do Rządu Rzeszy w celu skonsolidowania pokoju powszechnego, a szczególnie pokoju we wschodniej części Europy, jak również w celu polepszenia stosunków wzajemnych pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowieckim, z propozycją **podpisania protokułu,** w którym ZSRR. i Rzesza niemiecka uwzględniłyby, zgodnie ze swą polityką zagraniczną, zobowiązanie utrzymanie **niepodległości i całości terytorjalnej krajów bałtyckich** oraz powstrzymałaby się od jakiejkolwiek akcji, która mogłaby pośrednio lub bezpośrednio zagrażać tej niepodległości. Do protokułu tego miałyby prawo zgłosić akces inne państwa, zainteresowane tem zagadnieniem.

Dnia 14 bm. ambasador Niemiec w Moskwie Nadolny poinformował **Litwinowa,** iż Rząd niemiecki **uchyla się od propozycji sowieckiej.**

Rząd sowiecki nie znajduje w deklaracji Rządu niemieckiego żadnego motywu lub argumentu przekonywającego przeciwko podpisaniu protokułu.

Rząd sowiecki jest zawsze gotów rozpatrzeć życzliwie konkretne propozycje niemieckie, które mogłyby przyczynić się **istotnie** do polepszenia wzajemnych stosunków oraz do konsolidacji wzajemnej ufności pomiędzy obydwoma państwami. (PAT.).

# Niepokój faszyzmu węgierskiego
## Hr. Bethlen obawia się „klinu francusko-czechosłowackiego"

Dziennik **„8 Orai Ujsag"** zamieszcza wywiad z hr. **Bethlenem,** który oświadczył m. in., że rozgrywka dyplomatyczna w najbliższej przyszłości będzie dotyczyła sprawy, czy „Małej Entencie" i Francji uda się wbić klin między Niemcy z jednej strony, a Austrję i Włochy z drugiej, czy też Niemcom uda się usunąć przyczyny nieufności względem siebie i zadzierzgnąć w ten sposób nici przyjaznej współpracy z nową grupą trójporozumienia — **Włochami, Austrją** i **Węgrami.**

Położenie w basenie naddunajskim — zdaniem hr. **Bethlena** — pogorszyło się wskutek wypadków rumuńskich, a mianowicie dzięki działalności „Żelaznej Gwardji", która wzięła sobie za cel wytępienie węgierskiej mniejszości, co zaostrza w niebywały sposób stosunki między Węgrami i Rumunją. Wobec tego, że i w obu innych państwach sukcesyjnych istnieją podobne dążenia, należy obawiać się zaognienia sytuacji w basenie naddunajskim. (PAT.).

# Strajk włókniarzy w Indjach
## Ostre wystąpienia strajkujących

Z Bombaju donoszą, że w związku ze strajkiem robotników przędzalni doszło tam do starcia pomiędzy strajkującymi a policją. Grupa licząca około tysiąca strajkujących napadła na łamistrajków udających się do pracy. Policjanci starali się nadaremnie rozproszyć tłum zapomocą pałek gumowych. Gdy strajkujący przybrali groźną postawę obrzucając ich kamieniami, policjanci uczynili użytek z broni, dając salwę w powietrze, poczem napastnicy rozbiegli się. Aresztowano 5 osób. (ATE).

# Oświadczenie Chin
## Przeciwko stanowisku Japonji

**Z SZANGHAJU donoszą, że przedstawiciel chińskiego ministerjum spraw zagranicznych oświadczył w prasie, że twierdzenie kół urzędowych Japonji, jakoby Chiny przygotowywały się do wojny przeciwko Japonji, są NIEZGODNE Z PRAWDĄ. Rząd chiński przeprowadza gruntowną reorganizację armji chińskiej, celem postawienia jej na poziomie, któryby umożliwić skuteczne przeciwstawienie się rozbójniczym bandom grasującym po kraju. Reorganizacja armji chińskiej czyni koniecznem odwołanie się do zagranicznych doradców wojskowych. O ILE JAPONJA DĄŻY DO ZAPEWNIENIA SOBIE PROTEKTORATU NAD CHINAMI, SPOTKA SIĘ ONA ZE STRONY TYCH OSTATNICH Z BEZWZGLĘDNYM OPOREM. Odpowiedzialność za komplikacje, jakie mogą za sobą pociągnąć imperjalistyczne dążenia Japonji, obciąży jedynie i wyłącznie Rząd japoński. (ATE.).**

# B. dyktator Kuby w opałach

Poszukiwania byłego prezydenta Kuby, **gen. Machado,** które odbywają się w pięciu stanach, nie dały żadnych wyników. Granica kanadyjska jest bacznie strzeżona, ponieważ istnieje obawa, że gen. **Machado** ma zamiar schronić się na terytorjum Kanady.

Rząd Kuby zapowiedział, że będzie domagał się wydania byłego prezydenta, jako **zwykłego przestępcy.** (ATE.).

# Polska i Czechosłowacja

## Mowa tow. E. Chobota w Sejmie praskim. Jak informuje P.A.T.?

Na posiedzeniu Sejmu czechosłowackiego w Pradze w dn. 24 kwietnia wygłosił dłuższe przemówienie tow. E. **Chobot**, poseł z ramienia **Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej** w Czechosłowacji. Mowę tow. **Chobota** PAT. rozesłał do prasy polskiej **we własnem streszczeniu**, bardzo a bardzo **dalekim** od prawdy.

Tow. **Chobot** jasno, wyraźnie, niedwuznacznie stanął na stanowisku współpracy mas pracujących polskich z masami **pracującemi Czechosłowacji**, stanął na stanowisku wspólnej walki robotników polskich z robotnikami czeskimi w Czechosłowacji w obronie demokracji, przeciwko faszyzmowi. W relacji PAT-a wszystko to przeobraziło się w jakiś płaczliwy lament z powodu nadużyć lokalnych władz czeskich na Śląsku czeskim.

PAT. **opuścił zupełnie** główny ustęp mowy tow. **Chobota**; podajemy ten ustęp w brzmieniu stenograficznem:

„Jestem przekonany, że ogromna większość narodu polskiego pragnie porozumienia i współpracy obydwu bratnich narodów, i że moje słowa znajdą oddźwięk i zrozumienie w Polsce. Nasz lud ocenia demokratyczną konstytucję Republiki Czechosłowackiej i widzi w niej podstawę najlepszą dla obrony praw ludu i dla obrony praw mniejszości polskiej w Czechosłowacji; dlatego też lud polski w Czechosłowacji odrzuca precz usiłowania tych czynników, które chcą wyzyskać nieporozumienie polsko - czeskie".

# Wiosna nadeszła

W żadnej innej porze roku ludzie nie obchodzą się tak lekkomyślnie ze swem zdrowiem, jak właśnie na wiosnę. Przy pierwszych cieplejszych promieniach słońca zmieniają ciepłe ubrania zimowe na letnie i nawet przesiadują tak lekko ubrani na świeżem powietrzu. Płacą potem za to kaszlem, katarem, reumatyzmem i innemi chorobami z przeziębienia. Zachowujcie więc ostrożność podczas pierwszych ciepłych dni wiosennych. Jeśli jednak, pomimo tego, zdążycie zaziębić się, to zwalczajcie natychmiast przeziębienie zapomocą **Aspiriny** w tabletkach, która dopomaga ustrojowi do zwalczenia zarazków chorobotwórczych i zabezpiecza go przed dalszym rozwojem choroby. (X).

# W „Legjonie Młodych"

## Jak to wszystko wygląda?

O stosunkach wewnętrznych w „**Legjonie Młodych**" piszemy dość szczegółowo, ponieważ **zatargi z młodem pokoleniem** są same przez się zjawiskiem o dużem znaczeniu, gdy chcemy oceniać wartość istotną danych prądów społeczno - politycznych.

**PORAŻKA P. ZB. ZAPASIEWICZA.**

„Komendant główny" organizacji p. Zb. **Zapasiewicz** ma po swojej stronie tak zw. komendantów okręgowych, trzon organizacyjny. Uderzono więc narazie w jego głównych pomocników, pp. J. **Sperbera** i Jerzego **Zapasiewicza**. „Likwidację" obwodu tych młodzieńców przeprowadza p. J. **Ponikowski** („główny rzecznik dyscyplinarny"), niezależny od „komendanta głównego". W tej decyzji głównego rzecznika dyscyplinarnego („Legjon Młodych" ma wogóle niezmiernie skomplikowaną budowę organizacyjną, przyczem „uroczytsa tytułomanja' odgrywa w niej ogromną rolę) leży porażka p. Zb. **Zapasiewicza**.

**OSKARŻENIE.**

Pp. J. **Sperber** i J. **Zapasiewicz** są oskarżeni — według relacji „**Iskry**" — o powołanie do życia **wewnątrz** „Legjonu Młodych" **tajnej organizacji** pod nazwą „**Alfa**", której przewodniczącym był właśnie p. **Sperber**, a „**komendant główny**" p. Zb. **Zapasiewicz** — tylko uczestnikiem. Owa „**Alfa**" stworzyła z kolei osobną grupę wykonawców jej zarządzeń pod nazwą „**Żandarmerja**", zaopatrzoną w specjalne legitymacje. „**Alfa**" chciała obsadzić „swymi ludźmi" wszelkie stanowiska organizacyjne w „**Legjonie Młodych**".

**O CO CHODZI?**

„**Alfa**", „**Żandarmerja**" — to są śmiesznostki, zaczerpnięte z tradycyj konspiracyjnych, z legend „masońskich", ze wzorów różnych powieści sensacyjnych. Naprawdę chodzi o to, że kierownictwo „**Legjonu Młodych**" („komenda główna") zaczęło wyłamywać się zgoła niedwuznacznie z pod dyrektyw „bonzów" z kierownictwa B. B. W. R. Młodzi ludzie **nie wytrzymali** „Canossy", do której kazano im wędrować — pod naciskiem konserwatystów — po orędziu biskupów; do „Canossy" poszli, ale później rozbrykali się — z zemsty — na całego. Teraz ich się „likwiduje".

***

Co z tego wyniknie? Zobaczymy. Nas interesuje przedewszystkiem fakt, że młode pokolenie „sanacyjne" **nie wytrzymuje już** atmosfery i „metody pracy' 'obozu „sanacyjnego". Reaguje — po studencku — konspiracją **wewnętrzną**; ta wywołuje teraz represje, chwilowo **tylko** organizacyjne; urząd śledczy jeszcze nie wkroczył; był zajęty uczenicami im. Platerówny.

# „Sanatorzy" o sobie...

## Budująca „wymiana zdań" między wydziałem Centr. Z.Z.Z. a „Federacją Kolejowców Polskich"

Czytamy w „Polonji":

„Pomiędzy wydziałem centralnym sanacyjnego Z. Z. Z. w Warszawie, a sanacyjną Federacją Kolejowców Polskich, na czele której stoi poseł **Kuźma** z Siemianowic, rozgorzała zacięta walka, któ ra najprawdopodobniej wyjdzie na korzyść członkom sanacyjnych organizacyj. Przeciwnicy w walce tej nie przebierają w środkach, to też członkowie przekonają się, w jakiem towarzystwie się znajdowali i co o nich myślą prwodyrzy tych organizacyj. Walka ta jest zarazem **początkiem końca karjery posła Kuźmy.**

P. poseł **Kuźma** wydał broszurkę, którą rozesłał do wszystkich członków Federacji Kolejowców Polskich oraz do Z. Z. Z. i innych pokrewnych organizacyj. W odpowiedzi na tę broszurkę p. **Kuźma** otrzymał z centralnego wydziału Z. Z. Z. list, podpisany przez prezesa, inż. **Jędrzeja Moraczewskiego**, i sekretarza **Jerzego Szuriga**. W liście tym panowie ci piszą do p. **Kuźmy** dosłownie:

**„Z broszurki tej można było wnioskować, że nastąpiły w drodze statutem F. K. P. przepisanej, zmiany w §§ 1, 12, 13, 32, 33 i 36 statutu F. K. P. i, że zmiany te zgłoszono do sądu, a tylko z przyczyny natury technicznej, statut wyszedł bez przedruku nowego pisma sądu w tej sprawie. Tymczasem okazuje się z listu Pana, że Walny Zjazd Delegatów żadnych zmian w statucie nie dokonał, Pan ich do zarejestrowania nie zgłosił, a zatem sfałszował Pan decyzję sądu w Katowicach, złamał Pan cytowany przez Pana § 14, pkt. 7 statutu F. K. P., oszukał Pan władze Polskich Kolei Państwowych, przedkładając im sfałszowany przez siebie statut i wprowadził Pan w błąd członków F. K. P. Wobec tego, że fałszerstwa dopuścił się Pan w akcie publicznym w statucie, że umieścił Pan pod dokonanem fałszerstwem klauzulę sądu w Katowicach, że następnie oszukał Pan przy pomocy tak sfałszowanego aktu państwowe władze kolejowe, Centralny Wydział Związku Związków Zawodowych w Polsce na mocy § 24, pkt. 1 statutu Z. Z. Z., postanowił zawiesić Pana, jako prezesa Federacji Kolejowców Polskich, w urzędowaniu".**

List ten wraz z odpowiednim dopiskiem został rozesłany do wszystkich podokręgów Federacji Kolejowców Polskich. A zatem pp. Moraczewski i Szurig **publicznie nazwali p. Kuźmę fałszerzem, oszustem i kłamcą.**

W obronie p. **Kuźmy** zabrał głos Zarząd Okręgowy Federacji Kol. Polsk. w Poznaniu i Zarząd Główny tej organizacji w Warszawie. Okólniki, wydane w obronie p. Kuźmy, rozesłano również do wszystkich podokręgów i członków F. K. P.

W okólnikach tych zarządy te twierdzą, że p. **Moraczewski** i **Szurig** wydali kompromitujące p. **Kuźmę** pismo tylko dlatego, **że p. Kuźma nie chciał uciułanego kapitału, jaki posiada F. K. P. na cele zasiłku chorobowego, pośmiertnego i odpraw, przekazać panom z Z. Z. Z.** Dalej twierdzą oni, że Z. Z. Z. z powodu **braku funduszów, miesiącami, a nawet latami**, nie wypłaca już członkom odpraw. Mówi się tam również o jakichś niewypłaconych do Z. Z. Z. 300 zł. Rozbrajające jest dalsze twierdzenie obrońców p. Kuźmy, że członkowie F. K. P., idący pod sztandarem Z. Z. Z., nie mieli żadnych korzyści. Wkońcu twierdzi tych kilku zwolenników p. Kuźmy, że Z. Z. Z. nie chodziło o poprawę bytu klasy pracującej, **lecz tylko o pieniądze.**

Gorzej rozprawia się z p. **Moraczewskim** i Z.Z.Z. Zarząd Główny F. K. P., gdyż stwierdza, **że metody, które stosuje Z.Z.Z., nie są stosowane w żadnej organizacji i zarzuca przywódcom Z.Z.Z., że dąży do tego, aby „różne żydki, kierujące Z.Z.Z." (dosłowne twierdzenie w okólniku), mając 80 tys. zł. długu, mogły snadniej dorwać się do kolejarskich pieniędzy".**

***

Ta „wymiana zdań" między wydziałem centralnym Z.Z.Z., a „Federacją Kolejowców Polskich" jest rzeczywiście budująca!

# W dniu 1 Maja

## kupujcie i czytajcie: „Tydzień Robotnika" (specjalny numer pierwszo-majowy), „Młodzi idą" i „Gromadę"

# „100 Pociech" — 3 Maja. ŚWIĘTO WIOSNY

# Z sali sądowej

## Sprawa adw. Parzyńskiego

W dniu wczorajszym w procesie adw. **Parzyńskiego** zakończono badanie świadków. Głos zabrał prok. **Sieroszewski**. Prokurator podkreślił całą „beznadziejną bezczelność" oskarżonego, który nie miał skrupułów pozbawiania ostatniego grosza nędzarzy, żyjąc za skradzione pieniądze tak, jak żyją miljonerzy. Prokurator podkreślił również cynizm oskarżonego, który całem zachowaniem się na sprawie zadokumentował brak jakichkolwiek wyrzutów sumienia.

Po mowie prokuratora **posiedzenie** zamknięto. Dziś nastąpią przemówienia obrońców. Wyrok wydany będzie zapewne w poniedziałek.

I. K.

***

Dużą sensację w kołach sądowych wywołała wiadomość, iż adw. Lucjan **Parzyński**, zorganizował w czasie odbywania prewencyjnego aresztu na „Pawiaku", pierwszy chór więzienny. Jak się okazuje, adw. **Parzyński**, który sam jest melomanem i dobrym śpiewakem wyszkolił kilkunastu więźniów w śpiewaniu pieśni kościelnych. (PID.).

## Dziewięć lat więzienia

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Franciszka **Święcickiego** oskarżonego o wykonanie samosądu na osobie Moszka **Rotsteina**. Powodem usiłowania zabójstwa miała być zemsta za zdradę przed policją roboty komunistycznej.

Rotsteina zaczepił w Otwocku jakiś nieznany mu osobnik i zaprowadził w stronę bóżnicy. Tam znajdowało się jeszcze jakichś dwóch osobników, wszyscy trzej dali salwę do Rotsteina, który ugodzony kilku kulami padł ciężko ranny.

Dwaj z pośród strzelających zbiegli, Święcickiego ujęła policja. Sąd skazał **oskarżonego na łączną karę 9 lat.**

I. K.

## Sprawa „fałszywego adwokata"

Sędzia śledczy przy warszawskim Urzędzie Śledczym zwolnił za kaucją 300 zł. biuralistę Stanisława **Cederbauma**, aresztowanego w bieżącym tygodniu w warszawskim Sądzie Okręgowym za występowanie w roli adwokata na rozprawie sądowej. **Cederbauma** czeka proces za wprowadzenie Sądu w błąd i bezprawne używanie tytułu adwokackiego. **(PID.)**.

## Główka kapusty sprawcą katastrofy

W poniedziałek Sąd Okręgowy będzie rozpatrywał sprawę szofera *Bobrowskiego*, oskarżonego o spowodowanie śmierci niejakiego *Tomczyka*.

*Tomczyk* wraz ze swym przyjacielem *Janikowskim*, będąc w stanie nietrzeźwym, szli drogą do Piaseczna, rzucając w siebie zamiast piłką — główką kapusty. Kapusta trafiła w okno przejeżdżającego auta prywatnego, wybiła szybę i uderzyła tak silnie w głowę szofera, iż ten stracił panowanie nad kierownicą. Auto pozbawione ręki szofera, wjechało na *Tomczyka* i wlokło go przez 100 metrów, masakrując ciało nieszczęśliwego.

I. K.

# Proces o średniowieczny podatek

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał charakterystyczny proces o podatek w naturze, *datujący się jeszcze z czasów średniowiecza*. Na terenie Dubiecka woj. lwowskiego, obowiązywał zwyczaj, iż miejscowi ziemianie płacili podatek w naturze na rzecz szkół w postaci pięciu sągów drzewa, 10-ciu worków jęczmienia i t.p. Opłaty te ponosił między innemi ród *Krasińskich* i *Konarskich*, posiadający w tych okolicach rozległe majątki.

Obecnie miejscowe gminy zażądały od spadkobierców *Krasińskich* uiszczenia tego podatku na rzecz szkół powszechnych. Ziemianie odwołali się do kuratorjum szkolnego, które w porozumieniu z Ministerjum Oświaty, decyzję o poborze podatku w naturze zatwierdziło. N. T. A. rozstrzygnąć ma, czy średniowieczna danina straciła swą moc obowiązującą. Wyrok ogłoszony będzie za kilka tygodni. (PID.).

# Porwanie 4-letniego chłopczyka

## Inicjatywa matki? Aresztowanie szofera

Onegdaj w godzinach popołudniowych władze śledcze zaalarmowano wiadomością o porwaniu dziecka.

Zagadkowy wypadek porwania wydarzył się przy zbiegu Alej Ujazdowskich i ul. Piusa XI. Szczegóły porwania są następujące:

Z parku Ujazdowskiego powracała ze spaceru do domu 73-letnia Amedja **Pudelkowa** z wnuczkiem swym 4-letnim Andrzejem **Połońskim.**

W chwili, gdy staruszka wraz z dzieckiem przechodziła przez jezdnię, zatrzymała się przed nimi taksówka, z której wybiegł jakiś mężczyzna i porwał dziecko do samochodu.

Przerażona staruszka, wzywając rozpaczliwie pomocy, uczepiła się odjeżdżającego samochodu i była wleczona po jezdni.

Dopiero przy zbiegu ul. Wilczej wskutek okaleczeń straciła przytomność i padła na asfalt.

Na pomoc nieszczęśliwej pośpieszyli przechodnie, a jeden z nich, dr. Anatol **Nieżyński**, zdołała zanotować numer samochodu, którym porwano dziecko. Była to taksówka Nr. **21812.**

Poturbowaną staruszkę przeprowadzono do komisarjatu, gdzie po opatrunku przez lekarza Pogotowia, złożyła zameldowanie o porwaniu wnuczka.

Przystąpiono natychmiast do śledztwa, które ustaliło następujące szczegóły:

Porwany chłopczyk jest synkiem handlowca Józefa **Połońskiego**, zamieszkałego po rozejściu się z żoną, u matki Amelji **Pudelkowej** przy ul. Matejki 4 m. 12.

**Połoński** z żoną swą Marją rozszedł się z przed 6 miesiącami, przyczem na zasadzie wyroku sądowego dziecko pozostało przy ojcu.

Marja **Połońska** niejednokrotnie zwracała się do męża z prośbą o wydanie dziecka, na co ten jednak nie chciał się zgodzić. Prowadzący dochodzenie powzięli przypuszczenie, iż sprawczynią porwania dziecka mogła być jego matka.

Na podstawie zanotowanego numeru taksówki wszczęto na terenie Warszawy poszukiwania. Około godz. 1-ej po północy na postoju taksówek przed hotelem „Savoy" na Nowym Świecie zatrzymano taksówkę Nr. 21812, kierowaną przez Stanisława **Bednarka.**

Podczas badania kierowca początkowo wypierał się współudziału w porwaniu, jednak wobec zeznań świadków i podczas konfrontacji przyznał się.

Kierowca **Bednarek** twierdzi, iż w chwili, gdy stał na postoju taksówek przy ul. Piusa XI, do taksówki jego wsiadła jakaś kobieta w towarzystwie mężczyzny.

Po porwaniu dziecka nieznajomi pomimo rozpaczliwych okrzyków staruszki, która uczepiła się tylnego błotnika, kazali mu z największą szybkością jechać do pl. 3-ch Krzyży, następnie ul. Mokotowską przez pl. Unji Lubelskiej, ul. Puławską na Wierzbno.

W drodze dogoniono kolejkę grójecką do której nieznajomi wraz z chłopczykiem wsiedli i polechali dalej.

Kierowca za kurs otrzymał rzekomo 8 zł. **Bednarka** aresztowano. Koło godz. 2 nad ranem przy ul. Furmańskiej 10 zatrzymano zamieszkałą tam Marję **Połońską.**

Przeprowadzona do 13 komisarjatu **nie przyznała się** do współudziału w porwaniu dziecka.

Konfrontacja z kierowcą wypadła dla niej niekorzystnie, gdyż **Bednarek** poznał w **Połońskiej kobietę, która z nieznanym** mężczyzną dokonała **porwania. Połońską** również zatrzymano w areszcie.

Wczoraj od rana władze śledcze oraz policja wszczęły dalsze poszukiwania zaginionego chłopczyka, który, jak nie ulega wątpliwości, został ukryty gdzieś w Grójcu lub okolicy przez wspólnika **Połońskiej.**

# Nowe posady...

Władze Funduszu Pracy ustanowiły 8 okręgowych kontrolerów robót publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy.

W Warszawie ustanowiono siedzibę 3 kontrolerów, którzy sprawować będą nadzór nad robotami publicznemi w *Warszawie*, oraz w województwach: *warszawskiem, łódzkiem* i *kieleckiem*.

Okręgowi kontrolerzy ustanowieni zostali nadto przy wojewódzkich komitetach Funduszu Pracy w *Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Brześciu nad Bugiem* i *Lwowie*.

Zadaniem kontrolerów jest sprawdzanie, *czy pieniądze otrzymane z Funduszu Pracy obracane są ściśle na właściwe cele.*

(Press).

# Strajk na kopalni „Helena" trwa

**Strajk na kopalni „HELENA" pod Sosnowcem trwa. Robotnicy przebywają w podziemiach.**

# Kolej Śląsk-Gdynia

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Śląsk — Gdynia odbędzie się w Paryżu 30 b. m. Przed walnem zgromadzeniem odbędzie się posiedzenie rady zarządzającej.

Z Warszawy wyjechali już do Paryża niektórzy przedstawiciele Rządu polskiego, wyjazd dalszych delegatów nastąpić ma dziś. **(Press).**

# Zagłębie Dąbrowskie

## w przededniu walki wyborczej — do Samorządów

**(Od naszego specjalnego korespondenta)**

Dla przeprowadzenia zwycięskich wyborów do Sejmu w roku 1930, „sanacja" zniszczyła samorząd miejski w Zagłębiu Dąbrowskiem, rozwiązując Rady Miejskie i Magistraty we wszystkich tych miastach, w których socjaliści mieli wpływ i zasiadali jako radni lub członkowie magistratów.

Na miejsce ciał z wyboru ustanowiono **rządowych komisarzy**, którzy blisko cztery lata gospodarzyli bez kontroli społecznej w naszych miastach, nie licząc się z wolą ani potrzebami mieszkańców.

Wreszcie sielanka komisarska kończy się; na 27 maja rozpisane zostały **wybory do Rad Miejskich** we wszystkich miastach Zagłębia, to też zainteresowanie niemi wzrasta z dnia na dzień, a **„sanatorzy", bojąc się o swoje skóry i posady, wyczyniają najrozmaitsze „hocki - klocki", byle tylko nie ponieść sromotnej klęski, byle tylko, nawet za cenę nędznych sztuczek wyborczych, ratować swoje fotele w Magistratach.**

Jak wygląda sytuacja w poszczególnych miastach? Zobrazuję ją w krótkości.

**SOSNOWIEC** — stolica Zagłębia (120 tysięcy mieszkańców) od września 1930 roku rządzony był przez b. nauczyciela, b. wychowawcę w słynnym Studzieńcu (zakład karny dla zaniedbanych dzieci pod Warszawą), a ostatnio przed komisarką, b. kilkomiesięcznego Inspektora Szkolnego w Sosnowcu — p. **Wincentego Kuźniaka.**

**P. Kuźniak,** jako komisarz, rządził w Sosnowcu tak, jak rządzono w Studzieńcu, to też naraził się wszystkim, nawet swojemu wice-komisarzowi, p. **Almstedtowi,** i choć biedak robił, co mógł, aby zaskarbić sobie względy władz i „sanacji", choć wyrzucał **bez pardonu starych i zdolnych pracowników socjalistów, przyjmował na ich miejsce „sanacyjnych" bojówkarzy, odebrał robotnikom miejskim emeryturę, uchwaloną im za czasów rządów socjalistycznych.** Nic mu to wszystko nie pomogło: przed samem zarządzeniem wyborów kazano mu pójść na urlop bezpowrotny z Magistratu, **ażeby osobą jego nie drażnić wyborców** — i biedak, jak legendarny **Twardowski,** zawisnął w powietrzu pomiędzy Inspektoratem Szkolnym, który obsadzono tym czasem, a Magistratem w Sosnowcu, który znowu obsadzono przez wice-komisarza **Almstedta.**

Ten ostatni na gospodarce miejskiej nie zna się wcale, lecz jest specjalistą od wyborów. W 1930 r. kierował „sanacyjnemi" bojówkami i „wygrał" wybory do Sejmu; obecnie, kierując Magistratem, a przez to mając wpływ na podział okręgów wyborczych, obsadę komisji wyborczych, spisy wyborców i t. d. — **pragnie „wygrać", przy pomocy masowego unieważniania naszych list socjalistycznych — wybory do Rady Miejskiej w Sosnowcu.** Już przy podziale na okręgi wyborcze porobił on takie „cuda", że naprzykład okręg robotniczy **Nr. XI na dzielnicy Sielce, mający 7130 uprawnionych do głosowania, wybierać będzie 4 radnych, a okręg mieszany, gdzie mieszka dużo urzędników państwowych (Nr. II) — na 6218 uprawnionych do głosowania wybierać będzie 5 radnych; okręg robotniczy Środula Nr. XIII na 4842 uprawnionych wybiera 3 radnych; okręg VII w śródmieściu na 4238 uprawnionych — 4 radnych, a wreszcie okręg IV na 3318 uprawnionych — 4 radnych.**

Tak to p. **Almstadt** i inni „sanatorzy" pojmują zastrzeżoną w ich własnej ustawie samorządowej **równość wyborczą.**

Podobne szopki wyborcze robi się i w innych miastach Zagłębia.

**BĘDZIN.** Miasto 40-tysiączne — od 1930 roku rządzone przez zupełnie niedołężnego komisarza, p. **Rzeczkowskiego,** który obok komisarstwa **jest jednocześnie urzędnikiem czynnym Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu** i jakoś cudownie potrafi pogodzić pracę komisarza w Będzinie z urzędowaniem w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu.

Gospodarka jego w Będzinie wygląda fatalnie; dość powiedzieć, że do dnia dzisiejszego nie ustalił on budżetu miasta na rok 1934/35, chociaż jest sam i niema Rady Miejskiej; jego własna Rada Przyboczna — mianowana, nie współpracuje z p. **Rzeczkowskim,** jako z człowiekiem ograniczonym a upartym.

**CZELADŹ.** Nie lepiej wygląda sytuacja w Czeladzi, mieście zgórą 20-tysięcznem, którem czwarty rok rządzi komisarz, p. **Ryszard Piwowar,** kiedyś esdek, obecnie gorliwy „sanator". Panem tym niestety, przed 3-ma miesiącami musiał zainteresować się sam **p. prokurator Salak — również „sanator" i członek komisarycznej Rady w Sosnowcu** — i ten p. prokurator zmuszony był **posadzić p. Piwowara do kryminału za gospodarkę w Czeladzi, a właściwie za przywłaszczenie sobie za czas swego urzędowania coś około 10 tysięcy złotych, poza zwykłą pensją burmistrzowską.** Po kilku tygodniach siedzenia w kryminale p. burmistrz **Piwowar** został zwolniony za kaucją 10,000 zł., no — i oczywiście — na stanowisko komisarza nie wrócił.

Sprawa sądowa o to nadużycie nie ujrzy bodaj światła dziennego przed 27 maja, t. j. przed wyborami do Rad Miejskich. A szkoda, bo byłaby ładnym przyczynkiem do gospodarki „sanacyjnych" komisarzy.

Nawiasem zaznaczyć należy, że p. **Ryszard Piwowar** jest rodzonym bratem wybitnego „sanatora", profesora geologji, p. **Adama Piwowara,** prezesa „sanacyjnej" Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej.

**DĄBROWA GÓRNICZA.** Tu stosunki układają się nieco odmiennie; niema tu, co prawda, komisarza, lecz rządzi miastem **kadłubowa** Rada Miejska o większości „sanacyjnej". Klub P. P. S. po upływie kadencji tej Rady, przed 3-ma laty, domagał się rozwiązania Rady i, zgodnie z dekretem o samorządzie, żądał rozpisania wyborów, większość „sanacyjna" jednak wniosek P. P. S. odrzuciła; wówczas towarzysze nasi złożyli mandaty, a w Radzie zostali tylko „sanatorzy" i Żydzi burżuazyjni, gdyż i Klub Narodowy z Rady ustąpił.

Prezydentem w Dąbrowie był pierwotnie poseł **Madejski,** — obecny dyrektor „Funduszu Pracy". Kiedy p. **Madeyski** odszedł do „Funduszu Pracy", wybrano na prezydenta człowieka niemającego pojęcia o gospodarce miejskiej, dyrektora gimnazjum w Sosnowcu, p. **Kaczkowskiego. Za kwalifikacje samorządowe wystarczyło p. Kaczkowskiemu to, że był i jest prezesem B. B. na Zagłębie Dąbrowskie i ma aspiracje zostać później prezydentem w Sosnowcu; dlatego też przechodzi „przeszkolenie" samorządowe w Dąbrowie Górniczej.**

P. **Kaczkowski** tak jak i komisarz **Rzeczkowski** — potrafi cudownie pogodzić czynne **stanowisko dyrektora gimnazjum w Sosnowcu z prezydenturą w Dąbrowie Górniczej;** sam na tem wychodzi nieźle, **bo to i dwie pensje i auto do dyspozycji** — ale jak wychodzi na tej gospodarce miasto, ocenią dopiero wyborcy w dniu 27 maja.

**ZAWIERCIE.** To najnieszczęśliwsze z miast, miasto z zamarłym przemysłem, miasto w którym 80 procent mieszkańców to bezrobotni, — również czwarty rok rządzone jest przez komisarzy.

Trzy lata zgórą rządził, jako Komisarz, vice starosta p. **Langiert;** za jego rządów dochodziło **tam do krwawych zaburzeń bezrobotnych i strzelaniny do tłumu, w czasie której kilku bezrobotnych zabito i kilkunastu raniono.** Zawiercie i powiat Zawierciański (bo tak oficjalnie się nazywa) obok b. komisarza miasta, vice starosty **Langierta,** ma i bardzo **„morowego" Starostę,** a jest nim **p. Konopacki.** Starosta interesuje się wszystkiem, tylko nie tem, co do starosty należeć powinno — cały wysiłek urzędowania jego skierowany jest na to, ażeby w każdej czynnej jeszcze fabryce w powiecie istniał Z. Z. Z., ażeby znienawidzonych P. P. S.-owców pozbawić pracy i skazywać na śmierć głodową; to też podobno wkrótce p. **Konopacki** ma być udekorowany przez p. **Moraczewskiego** za zasługi, położone dla Z. Z. Z. na terenie powiatu Zawierciańskiego, orderem „Zdrady Zawodowej", jaki dla zasłużonych ma p. **Moraczewski** ustanowić...

Wracając do spraw samorządowych, w Zawierciu również na okres przedwyborczy odnowiono komisarza, przesuwając p. **Langierta** do Starostwa w Radomiu i **mianując komisarzem w Zawierciu p. Szczodrkowskiego.**

***

Tak wygląda pokrótce sytuacja w samorządach zagłębiowskich, w których jak widzimy, w ostatnich czasach odbyło się przegrupowanie Komisarzy i prezydentów po to, **ażeby zamydlić oczy przyszłym wyborcom,** przyczem jeden z nich trafił do kryminału.

„Sanatorzy", wiedząc o tem, że wybory do miast nie wróżą im nic dobrego, cały wysiłek swój kierują na **techniczne** przygotowanie tych wyborów tak, ażeby list opozycyjnych, a zwłaszcza list PPS. do wyborów nie dopuścić, — unieważnić je tam, gdzie tylko spodziewana jest większość socjalistyczna.

Wszystkie komisje obsadzają swoimi ludźmi.

W okresie składania list mają korzystać skwapliwie z ostatnio wydanego przez Min. Spr. Wewn. regulaminu, **który pozwala prezesom Komisyj wyborczych wzywać przy pomocy policji i gmin wyborców, którzy podpisali listę** kandydatów — i sprawdzać **autentyczność ich własnoręcznych podpisów. Możemy już sobie zgóry wyobrazić, jak takie „sprawdzanie ppodpisów" u wyborcy dostarczonego przy pomocy policji** będzie wyglądało...

To też dufni w policję „sanatorzy" dziś już mówią, że dla nich „sprawa wyborów to tylko formalność" — bo zwycięstwo mają „zapewnione".

**Jeśli ucieknął się do tak tchórzliwego środka, jak unieważnianie list — a więc unikanie otwartej walki z nami, — to każdy uczciwy człowiek będzie umiał takie „zwycięstwo" ocenić.**

My, P. P. S., wraz z Klasowemi Związkami wystawiamy listy we wszystkich miastach pod nazwą: **„P. P. S. i Klasowe Zw. Zaw. „Jedność Robotnicza".** Zwycięstwa tych list, w razie nie unieważnienia ich, **jesteśmy pewni,** aczkolwiek, jak zwykle, komuniści przygotowują dywersje przeciwko nam, — wysuwając swoje listy.

**Zwycięstwa jesteśmy pewni dlatego, że proletarjat Zagłębia zna naszą socjalistyczną gospodarkę w samorządach Zagłębia — i teraz, po 4-letnich rządach „sanacji" umie ją tembardziej ocenić.**

WIKTOR.

# Przegląd prasy

### FERMENTY W SANACJI.

O „fermentach w „sanacji' pisze **„Polonia"** katowicka. Nie chodzi już o bunt w „Legjonie Młodych", lecz o poważne tarcia na Zjeździe delegatów Zw. Legjonistów w Warszawie, gdzie większość wypowiedziała się przeciwko jednemu z wniosków Zarządu:

„Gdy mimo to przewodniczący gen. Galica stwierdził, że wniosek zarządu uzyskał większość kombatantów się przeciwstawiła i dwukrotnie odśpiewała „Pierwszą Brygadę" jako protest przeciwko rządom zarządu związku. Nawet autorytet p. Sławka na wiele się nie zdał. Przeciwnie, p. Sławek musiał się gęsto tłumaczyć ze słów, użytych w Krakowie o tych kandydatach, którym radził dać 20 groszy, potem w zęby i paszoł won. Na pełnem zebraniu oświadczyć musiał, że słowa te nie dotyczą Związku Legjonistów.

W takim razie p. Sławek musiał mieć na myśli wszystkich tych, co tworzą trzecie i czwarte brygady, co małpują legjonistów, „niepodległościowców", „państwowców", bo to dziś ułatwia życie, a dla wielu stanowi doskonały interes. Większość BBWR. stanowią trzecie i czwarte brygady bez różnicy wiary, narodowości i warstwy społecznej. Każdy ma swój interes i jakoś go realizuje.

Kiedy przyjdzie do otwartego protestu uczciwych żywiołów „sanacyjnych" przeciwko tej anarchji moralnej?"

Tak pisze **„Polonia".**

### OSZUKANI ROBOTNICY.

W grudniu 1933 r. Rząd **Hitlera** ogłosił rozporządzenie o zniesieniu stawek **taryfowych z dniem 1 maja.** Żeby jednak robotnicy nie zorjentowali się w oczekującej ich obniżce zarobków, jednocześnie postarano się o odwrócenie ich uwagi od tej najistotniejszej dla nich sprawy. Pisze o tem **„Republika"** łódzka, piętnując to oszustwo, jak gdyby podobne fakty zachodziły tylko w hitlerowskich Niemczech.

**Pisze tedy „Republika":**

„I kto wie, jaki nastąpiłby odruch, gdyby tego samego dnia nie rozległ się krzyk dr. Goebbelsa:

— Precz z reakcją! Precz z kapitalistami. Precz z tymi, którzy chcą niszczyć słowo „socjalizm". Niech żyje rewolucja. Precz z monarchistami.

W czasie uroczystości, z okazji 75-lecia urodzin Wilhelma II, Hitler nakazał rozpędzić zebranie monarchistów w salonach ogrodu zoologicznego gdzie szturmowcy pobili baronów i b. oficerów, rozwiązał wszystkie organizacje monarchistyczne, a minister rolnictwa Darre wygłosił przemówienie, które dotąd można było spotkać tylko w proklamacjach komunistycznych — o zdradzie Hohenzollernów, którzy niegdyś wprowadzili pańszczyznę; chłopów (feodalizm)".

Oczywiście są to tylko czcze słowa, ale rzeczywistością jest zniesienia cenników płac i stawek.

**„Republika"** pisze dalej:

„Gdyż jedno trzeba przyznać narodowym „socjalistom". Mimo, iż nie mają najmniejszego pojęcia o ekonomji, o gospodarce państwowej, o rządach państwem — są wspaniałymi demagogami. I to umożliwia im takie opanowanie narodu, jakiem nie mogło poszczycić się dotąd żadne stronnictwo polityczne",

X. Y. Z.

# Znowu p. Dick

*Dziwna rzecz, do jakiego stopnia psychologja neofity bywa zawsze i wszędzie taka sama. P. Dick z „Kurjera Porannego" pilnuje teraz bardzo ściśle, czy aby p. marsz. Piłsudski nie doznał krzywdy z tego powodu, że oto nie powtórzyliśmy dokładnie wszystkich komplementów p. min. Barthou pod adresem p. marsz. Piłsudskiego.*

*Istotnie... Istotnie... Sądziliśmy — ludzie naiwni, — że deklaracje ministra francuskiego na temat przyjaźni PAŃSTW mają większe znaczenie, niż komplementy. Złośliwość z naszej strony to nie bylejaka... I „partyjnictwo" ujawniło się w całej pełni. Wyszło całkiem paskudnie. P. Dick jest na serjo zdenerwowany...*

***

*Doprawdy! te psychologje neofitów — to jednak jakieś ukryte prawo socjologiczne. Neofita musi być odrazu mistrzem ceremonji i szefem protokułu. On nie może inaczej. On boleje nad tem, że pominęliśmy komplementy i dla p. marsz. Piłsudskiego, i dla p. min. Becka. Jakby to określić? P. Dick wszak jest spóźniony o całą długość konia... brzeskiego.*

*Biedny, biedny p. Dick!*

AR.

# Odcinek prawniczy

## Sądy są zbędne!...

Niedawno wyszła z druku niewielka broszura **adw. Antoniego Chmurskiego** p. t.: **„Reforma Najwyższego Trybunału Administracyjnego".** Niestety tytuł tej pracy nie odpowiada jej treści. Sam autor bowiem stoi na stanowisku, iż zmiany ustroju, właściwości i postępowania N. T. A. wprowadzone rozporządzeniem prezydenta z 27 października 1932 nie były reformą w powszechnie przyjętem znaczeniu tego wyrazu, t. j. poprawą urządzenia tej instytucji, ale jej przekształceniem równoznacznem z zupełnem pogorszeniem z punktu widzenia celów powołania do życia sądownictwa administracyjnego.

Treść omawianej bardzo cennej pracy ustala w sposób jasny jak na dłoni, iż rządowi chodziło faktycznie, pozostawiając nominalnie przy życiu istnienie samo N. T. A., ograniczyć możność kontroli administracji przez Trybunał do minimum. Po parlamencie, po kontroli państwa, musiała przyjść i kolej na sądownictwo administracyjne.

„Reforma" nie usunęła zaległości w Trybunale i nie przyspieszyła zbyt powolnego toku postępowania przed nim. I dziś nadal sprawy rozpoznawane są po 2 — 3 latach po ich wniesieniu. Nic się w tym kierunku nie zmieniło i nic zmienić się nie będzie mogło dopóki nie zostaną wprowadzone sądy administracyjne niższych stopni, ale pod pozorem braku funduszów niema nadziei, aby sądy takie powstały w dzisiejszym stanie rzeczy.

Nie tu miejsce na streszczenie przesłanek broszury adw. **Chmurskiego.** — Chcemy zapoznać tylko czytelnika z konkluzjami książeczki. Wedle autora zostało przeprowadzone zasadnicze przeobrażenie Trybunału „w duchu autorytetu", a nawet zmieniające „cały porządek prawny państwowy".

Do „reformy" N. T. A. był sądem niezawisłym, uposażonym szerokim samorządem. Obecnie Trybunał z samorządu tego nie korzysta i przekształcony został w organ zależny od rządu, który nadaje Trybunałowi regulamin, decyduje o jego składzie i może uchylać jego zarządzenia administracyjne. Z sądu N. T. A. przemienił się we władzę administracyjną z obowiązującym wewnątrz porządkiem hierarchicznym, ze skupieniem wielkiej władzy w rękach pierwszego prezesa i z możnością mianowania pierwszego prezesa i prezesów z poza grona sędziów Trybunału.

Dla organizacji w duchu autorytetu olbrzymie znaczenie ma zawarta w „reformie" zapowiedź możliwości wyłączeń z pod orzecznictwa Trybunału, co równałoby się z ograniczeniami kontroli nad administracją.

Wreszcie „reforma" uchyla przepis, mocą którego Trybunał mógł wstrzymywać wykonanie zaskarżonych aktów administracyjnych, co podnosi autorytet rządu, obniżając autorytet Trybunału, powodując niejednokrotnie iluzoryczność wogóle samej kontroli tych aktów przez N. T. A.

W ten sposób władza wykonawcza została wzmocniona kosztem władzy sądowej — Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Funkcje sądowe Trybunału zostały upodobnione do administracyjnych. Trybunał, który kontroluje rząd został poddany kontroli tegoż rządu. „Kontroler został uzależniony od kontrolowanego". „Z biegiem czasu z instytucji tej zostanie tylko nazwa Trybunału. W rzeczywistości stanie się ona kolegjum administracyjnem wyższego rządu".

Ostatecznie autor kończy swą pracę raczej wnioskami bardziej charakteru politycznego niż prawnego, a mianowicie: „Kontrola administracji w postaci sądownictwa administracyjnego, zorganizowanego na zasadach niezawisłości, istniała przed wojną nawet w autokratycznych militarnych monarchjach, jak austrjacka i pruska". „Ograniczenie niezawisłości sądów administracyjnych spotykamy dopiero w powojennych państwach autorytetu".

„Prawodawca polski, reformując Najwyższy Trybunał Administracyjny, poszedł dalej, niż prawodawca we Włoszech faszystowskich, które przedstawiają najdoskonalszy typ państwa autorytetu".

Bardzo dużo pisano o ograniczeniach władzy parlamentarnej. Opinja publiczna reagowała, w miarę możliwości, na zmiany osobowe w Najwyższej Izbie Kontroli Państwa. Należy być wdzięcznym drowi **Chmurskiemu,** że w poważnej naukowej pracy zajął się innym jeszcze odcinkiem rządowych zwycięstw ustrojowych i przyczynił się tem samem do ustalenia coraz bardziej wyraźnego oblicza obozu pomajowego.

JÓZEF LITAUER.

## Odpowiedzi redakcji odcinka prawniczego

*H. A. w Warszawie.* Sprawa Wasza podlega moratorjum mieszkaniowemu, ogłoszonemu w kwietniu r. b. Aby skorzystać z moratorjum, zwróćcie się do adwokata albo do bezpłatnej poradni prawnej Rady Zawodowej w Warszawie (Długa 21) w poniedziałki, środy i soboty, między godz. 7 a 8.30 wiecz.

## Orzecznictwo Sądu Najwyższego

O ZGROMADZENIACH. Art. 1 Ustawy z 11.III 1932 r. Aczkolwiek ustawa nie zawiera ogólnej definicji „zgromadzenia", to wszakże z całokształtu jej przepisów (art. 13 — 17, 34) z całą jasnością wynika, że zgromadzeniem w rozumieniu art. 1 cyt. ustawy jest skupienie się pewnej ilości osób, zwołanych bądź w celu wspólnych obrad pod kierunkiem „przewodniczącego", bądź celem wspólnego zamanifestowania swego stanowiska, w związku z pewnem zagadnieniem lub zjawiskiem (z 17.X 1933, N. 3 K. 765/33).

POCHÓD JEST ZGROMADZENIEM. Art. 25 ustawy z 11.III 1932. Według art. 2 p. 2 ustawy o zgromadzeniach, manifestacje publiczne i pochody podlegają przepisom o zgromadzeniach, a przeto czyn, polegający na zgromadzeniu kilkudziesięciu ludzi w powyższym celu i wzięcie udziału w ogólnym pochodzie (pod gołem niebem) bez zwracania się do władzy o zezwolenie na to, stanowi przekroczenie z art. 25 p. 1. b. ustawy o zgromadzeniach. (z 29.V. 1933. N. 4 K. 218/33).

ZRZECZENIE SIĘ PRETENSJI PO USTANIU STOSUNKU PRACY. Art. 1 rozp. Prez. Rzplitej z 16.III 1928. Zrzeczenie się przez pracownika pretensji z tytułu umowy o pracę po rozwiązaniu stosunku pracy nie sprzeciwia się przepisowi art. 1 rozp. Prez. Rzplitej z 16.III 1928 r., ani przepisom art. 6 K.C.P. i art. 1134 K.C.

N.I.C. 2681/32 z 2.V 1933.

GODZINY NADLICZBOWE — PREMJA JAKO ZAPŁATA ZA GODZINY NADLICZBOWE. Art. 16 ustawy o czasie pracy. Zaliczenie premji na rachunek godzin nadliczbowych może nastąpić tylko wówczas, gdy premja w myśl umowy była na ten cel przeznaczona.

N.I.C. 2680/32 z 2.V 1933

# Piekarze ciechanowscy
## przeszli gremjalnie do Związku Klasowego

W dniu 21 kwietnia 1934 r. na walnem zebraniu Centralnego Zw. robotników przem. piekarskiego i młynarskiego w Polsce Oddział piekarzy w Ciechanowie, **postanowiono przejść wraz z całym majątkiem Związku do Związku robotników przemysłu spożywczego w Polsce (C. K. Z. Z.) i wybrano nowy Zarząd, do którego weszli następujący tow. tow. przewodniczący W. Radkiewicz, wice-przew. A. Borowski, sekretarz T. Jasiński, skarbnik H. Suwiński, oraz tow. tow. Górecki, Wysocki i Dan.**

Zebrani potępili działalność dawnej bebesowskiej centrali i z zapałem przystąpili do Związku klasowego, wyrażając mu swoje pełne zaufanie.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" zebranie zakończyło się.

# „Nagrody" za akcję wyborczą
## w Pułtusku

(Kor. własna)

W roku 1930 podczas wyborów do Sejmu na terenie okręgu wyborczego Nr. 8 **Ciechanów — Mława** najczynniejszym organizatorem bojówek „sanacyjnych", składających się z nacjonalistycznych figur był osławiony burmistrz m. Pułtuska, p. **Stanisław Zabokrzycki.**

Pan burmistrz wysyłał swych bojówkarzy, wynajmując im furmanki i samochody, prawie że do wszystkich miejscowości, gdzie tylko miały się odbyć wiece stronnictw opozycyjnych. Na czele band p. Zabokrzyckiego stał niejaki **Kalinowski** znany wszystkim mieszkańcom Pułtuska, jako najcienniejsze indywiduum.

To też kiedy „sanacja" wygrała wybory i pan Zabokrzycki okrył się sławą i zdobył wielkie wpływy w obozie „sanacyjnym", nie zapomniał o swych ludziach a przedewszystkiem o ich przywódcy., **Kalinowskim.** Przez wdzięczność za zasługi położone dla „sanacji" i pana **Zabokrzyckiego** podczas wyborów, jakby na ironję, **Kalinowski został dozorcą aresztu miejskiego w Pułtusku.**

Nic też dziwnego, że ów Kalinowski zaczął spełniać swe obowiązki w wielce oryginalny sposób. Gdy ktoś został skazany na karę aresztu, a nie miał chęci odsiedzieć kary, to szedł do Kalinowskiego i wręczał mu kilkanaście złotych a karę mu darowano. I interes byłby szedł jaknajlepiej, gdyby nie ciekawość pewnych osób,które zainteresowały się tym panem i dały znać odpowiednim władzom, **a tem zarządziły odsadzenie pana dozorcy w więzieniu, gdzie przebywa dotychczas.**

Szkoda wielka, bo taki dzielny człowiek przy nadchodzących wyborach samorządowych, mógłby zostać zastępcą pana burmistrza! Ciekawi jesteśmy czem p. Zabokrzycki wynagrodzi pozostałych kompanów Kalinowskiego, których jest spory zastęp w Pułtusku. Może zostaną przedstawieni do udekorowania?

S. Drozdowski.

# Tratwa wpadła
## na most Poniatowskiego

Wskutek niezwykle niskiego poziomu wody w Wiśle, ruch flisaczy jest bardzo utrudniony. Dłuższe tratwy nie mogą wylawirować między gęstemi ławicami piasku, gdzie koryto idzie nejednokrotnie bardzo wąskim przesmykiem. Kilka tratew utknęło pod Warszawą na mieliźnie, a jedna „zawinęła ogonem" o przystań wioślarską klubu „Prąd" przy moście Ponatowskiego. Flisacy nie zdołali wyciągnąć tratwy na prąd. Tratwa porwała pomost i uderzyła środkiem o drugi od brzegu warszawskiego filar mostu Poniatowskiego. Po kilku godzinach wysiłków zbiorowych pomost wioślarski ściągnięto z tratwy i przycholowano do brzegu, a samą tratwę wypadło rozczepić w połowie i spuścić z prądem w dwuch częściach.

# Kto winien katastrofie budowlanej

Sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie katastrofy budowlanej przy rozbiórce gmachu Dworca Głównego, powołał specjalną komisję biegłych, złożoną z przedstawicieli urzędu inspekcyjnego magistratu i władz kolejowych. Obrońcy oskarżonych o niedbalstwo kierowników robót budowlanych, zgłosili wczoraj na ręce sędziego śledczego wniosek o powołanie dodatkowych ekspertów z pośród profesorów wydziału budownictwa Politechniki Warszawskiej. Opinja biegłych rozstrzygnie o stopniu winy kierownictwa robót, jak również wyświetlić ma przyczyny zawalenia się ściany, które pociągnęło za sobą śmierć dwóch robotników.

# W szwalni na Anopolu

Na Annopolu istnieje szwalnia, prowadzona przez Komitet **„Osiedle"** pod protektoratem pani marszałkowej Piłsudskiej.

Kobiety szyją na miejscu lub biorą do domów bieliznę wojskową do szycia. Instytucja ta pożyteczna na takiem skupieniu bezrobotnych, wymaga bacznej uwagi i kontroli. Obecnie kierowniczką jest chora i zastępuje ją jej pomocnica, p. **Marja Okińska.** Annopolanki bardzo się skarżą na brutalność tej pani w stosunku do kobiet, przychodzących po pracę.

To, ile kompletów dostanie się do uszycia, zależy właśnie od niej, na tem tle mogą być, a ponoć i są nadużycia. Mówi się o tem głośno, że która kobieta zrobi pewną ilość kompletów na rachunek owej rozdawczyni pracy, ta dostaje potem dużo do szycia.

Czy Komitet **„Osiedle"** nie powinienby wniknąć w tę sprawę i skontrolować „paniusię", zamiast ją darzyć nieograniczonem zaufaniem i pozwalać jej według własnego widzimisię rozdawać robotę?

# Wydawnictwa majowe

**Już ukazał się AFISZ 1-szo MAJOWY (ilustrowany) — którego cena w zależności od ilości zamówionych przez Organizację egzemplarzy, wynosić będzie od 10 — 12 gr. za egz. z wysyłką.**

**Nadto wyjdzie specjalny 1-szo Majowy numer „TYGODNIA ROBOTNIKA" — w cenie 10 groszy za egz. i „CHŁOPSKIEJ PRAWDY" również w cenie 10 gr. za egz.**

Pozatem jest do nabycia tekst z nutami „Międzynarodówki", w cenie 4 zł. W drodze organizacyjnej udziela się rabatu. **Zamówienia wraz z gotówką należy niezwłocznie nadsyłać na adres Sekretarjatu Generalnego CKW. PPS.** — ul. Warecka 7.

SEKRETARJAT GENERALNY C. K. W. P. P. S.



# Świat w zdarzeniach
## Telefony, depesze i wiadomości radjowe ze wszystkich stron świata

### OPRYSZKI HITLEROWSKIE

Na jednem z przedmieść **Gdańska** szturmówka narodowo- „socjalistyczna" wtargnęła do siedziby sportowców socjalistycznych, wywyżając ich do natych miastowego opuszczenia lokalu. Wychodzący na ulicę sportowcy zostali przez szturmowców napadnięci i dotkliwie pobici. (PAT).

### NIEWOLA W „WOLNEM MIEŚCIE"

Przywódca organizacji chłopskiej na terenie Wolnego Miasta ogłosił rozporządzenie, według którego członkowie grupy robotniczej oraz grupy pracowników umysłowych Izby Chłopskiej w Gdańsku **wcieleni zostali przymusowo do odnośnych związków narodowo-„socjalistycznych".** Zaznaczyć należy, że do wspomnianych grup należą także i **Polacy.** Koła polskie w Grańsku zarządzenie to uważają za sprzeczne z konstytucją gdańską. (PAT).

### BEZECEŃSTWA GOSPODARKI KAPITALISTYCZNEJ

Na dworcu kolejowym w miejscowości Port Boue na granicy francusko-hiszpańskiej stoi od kilku dni **150 wagonów jaj.** Transport zawiera ogółem **10 miljonów jaj,** które nie mogą być przewiezione do Hiszpanji z powodu wyczerpania kontyngentu przywozowego. Jakkolwiek wszczęto natychmiast rokowania w sprawie dopuszczenia transportu na terytorjum Hiszpanji, dotychczas nie osiągnięto żadnego porozumienia. **Według wszelkiego prawdopodobieństwa jaja będą wrzucone do morza!** (ATE).

### ZAMIERANIE PRASY W NIEMCZECH

Jeden z najstarszych dzienników berlińskich, organ agrarjuszów **"Deutsche Tageszig."** przestał wychodzić. (PAT).

### „JO-POSTRACH" ZWOLNIONY

Sędzia śledczy wypuścił prowizorycznie na wolność zamieszanego w aferę **Stawickiego „Jo postrach" — Hennaux.**

# Minister L. Barthou w Pradze

Minister spraw zagranicznych **Barthou** z szefem gabinetu, **Rochat,** przybyli w czwartek do Pragi. Na dworcu Wilsona ministra francuskiego powitali: minister spraw zagranicznych **Benesz** wraz z kilku innymi członkami Rządu, poseł czechosłowacki w Paryżu **Osusky,** posłowie Francji, Polski. Jugosławji, Rumunji, burmistrz Pragi **Baxa,** wyżsi funkcjonarjusze administracji, przedstawiciele licznych instytucyj, uniwersytetu i kolonji francuskiej. Oddziały legjonistów oddały honory wojskowe. Miasto było przybrane flagami czechosłowackiemi i francuskiemi. Prasa poświęca długie artykuły ministrowi **Barthou** oraz Francji. (PAT.)

### PRZEMÓWIENIA MINISTRÓW BENESZA I BARTHOU

W czwartek wieczorem odbył się bankiet, wydany przez dr. **Benesza** na cześć ministra **Barthou,** podczas którego wygłoszono toasty. Dr. Benesz powitał w serdecznych słowach francuskiego min. Spraw Zagranicznych, zaznaczając że w ciągu 15 lat nie było **najmniejszych** nieporozumień pomiędzy Francją a Czechosłowacją. Min. **Barthou podziękował** w swem przemówieniu za przyjęcie, którego doznał w Pradze oraz w gorących słowach omówił zasługi prezydenta **Masaryka** i ministra dr. **Benesza. Barthou** zaznaczył, że Francja nie opuści, ani też zgodzi się na osłabienie **Ligi Nrodów,** która jest ważnym czynnikiem cywilizacji. Jest prawdą, **że nie wszystkie zalecenia** Ligi Narodów oraz jej postanowienia mogą być wykonane lub uzgodnione z twardą rzeczywistością, temniemniej w wielu wypadkach zastosowanie metod genewskich umożliwiło pomyślne załatwienie poważnych konfliktów międzynarodowych. Jakkolwiek sytuacja obecna jest ciężka, nie należy upadać na duchu. **Współpraca** francusko-czechosłowacka posiada charakter twórczy. Wysiłki obu krajów **zmierzają** głównie w kierunku **odbudowy Europy** środkowo-wschodniej. (ATE).

# Bankrutujące Niemcy Hitlera

Prezydent banku Rzeszy dr. **Schacht** wygłosił przez radjo mowę, w której przedstawił stanowisko Niemiec wobec **rozpoczynającej się w piątek w Berlinie konferencji transferu, podnosząc, że obecna sytuacja Niemiec jest taka, że nawet dalsze przekazywanie częściowe spłat w obcych walutach jest niemożliwe.** (PAT).

# Austrjaccy hitlerowcy
## „przy pracy"

Austrjaccy „socjaliści" narodowi dokonali w czwartek **nowego zamachu na most kolejowy.** Zamachu tego dokonano w pobliżu stacji **Schlägel** w Austrji Górnej. Pod most podłożono materjały wybuchowe, eksplozja nie wyrządziła jednak większych strat a ruch kolejowy na tej linji nie był przerwany. „Linzer Tagespost" donosi, że do **Gmunden** przybyło z okolicy wielu **robotników, którzy wznosili okrzyki "Heil Hitler".** Wśród manifestantów było wielu komunistów. Demonstranci rozbili szyby w domu burmistrza, żona burmistrza została ciężko poraniona kamieniami, którymi napastnicy wybijali szyby. **Następnie demonstranci wybili szyby w domu naczelnika okręgu oraz strzelali do willi dyrektora miejscowej cementowni. Policja rozpędziła manifestantów pałkami gumowemi, dokonywując licznych aresztowań.** (ATE).

# Zwycięstwo kolejarzy
## amerykańskich

Z Nowego Jorku donoszą, że konflikt w kolejnictwie został zakończony. Przedstawiciele związków zawodowych kolejowców zawarli z administracją towarzystw kolejowych układ, **na mocy którego płace funkcjonarjuszów kolejowych będą powiększone w dniu 1 lipca o 2,5 proc., w dniu 1 stycznia 1935 r o dalsze 5 proc., a w dniu 1 kwietnia tegoż roku znowu o 2,5 proc. W ten sposób płace po upływie roku będą powiększone o 10 proc. i osiągną poziom wynagrodzeń z roku ubiegłego.** Przewodniczący związku zawodowego funkcjonarjuszów kolejowych **Whitney** przyjął wa runki układu. (ATE).

# Poprawa stosunków
## chińsko-japońskich?

Z Tokjo donoszą, że czwartek zapoczątkował nową fazę w rozwoju stosunków chińsko-japońskich. Mianowicie japoński minister spraw zagranicznych poinformował gen. Czan-Tso-Pina posła chińskiego w Tokjo, iż rząd japoński pragnie rozpocząć z Chinami *bezpośrednie rokowania* nad zagadnieniami, pozostającemi w zawieszeniu między obu państwami. Japoński minister Spraw Zagranicznych potwierdził niedawną deklarację jednego z przedstawicieli japońskiego Ministerjum o stosunku do Chin, chociaż przyznał, że niektóre ustępy tej deklaracji miały jedynie charakter przypuszczeń. Minister spodziewa się jednak, że naród chiński współdziałać będzie w polityce z Japonją, gdyż oba kraje są odpowiedzialne za utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie. Minister zapewnił wreszcie, iż Japonja uszanuje interesy obcych mocarstw w Chinach oraz suwerenność republiki chińskiej. (PAT).

## Zmiany na rynku pracy

Według statystyki urzędowej, w minionym tygodniu przyjęto do pracy w przemyśle włókienniczym 102, w górnictwie — 114, w hutnictwie — 150, w przemyśle mineralnym — 889, w przemyśle drzewnym — 190 robotników.

Do robót publicznych, finansowanych przez fundusz pracy, przyjęto 2298 robotników, z czego na województwo krakowskie przypada przeszło 2000 robotników.

W całem państwie przyjęto w okresie sprawozdawczym do pracy ogółem 3958 robotników. (Press).

Trudno, by ktokolwiek uznał, że ta ostatnia cyfra wygląda imponująco.

## Zatargi w przemyśle budowlanym

Poza wymienionemi w poprzednich numerach „Robotnika", wynikły również zatargi o nowe umowy w przemyśle budowlanym **w woj. górnośląskiem, oraz na Pomorzu.**

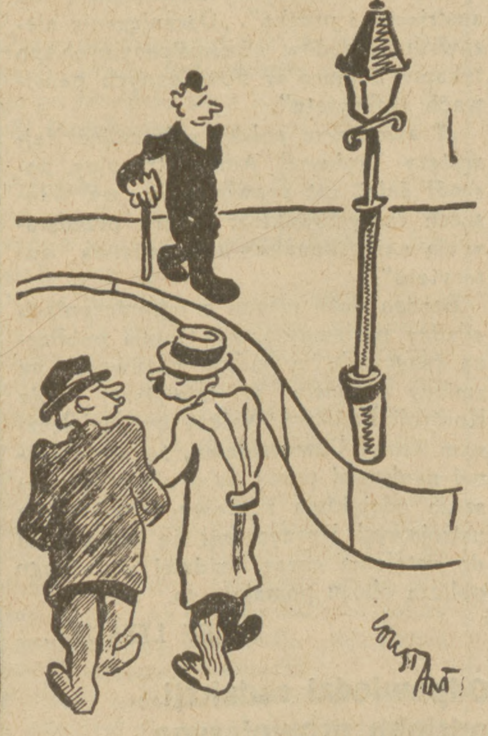
## Redukcje w fabryce Matuszewskiego

Jak się dowiadujemy, że w fabryce **Matuszewskiego,** zatrudniającej 200 osób, przeważnie kobiet, nastąpiła redukcja robotników. Dotychczas zredukowano **30 osób,** spodziewane są dalsze redukcje. (W. R. A. P.).

## Drugi wiceminister w M. S. Z.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie mianowany będzie w Min. Spraw Zagr. drugi podsekretarz stanu. Ma nim zostać p. **Drymmer.**

## Humor zagraniczny



— Mój drogi, musimy przejść na drugą stronę, bo nadchodzi Fijałkowski, któremu jestem winien 10 złotych.

— Nie bój się, on sam przejdzie na drugą stronę jak nas zauważy, bo jest mi winien 20 złotych.

# Czas odnowić prenumeratę na miesiąc maj

# Tragedja bezrobotnego i jego rodziny

## Obrazek z Nakła

(Kor. własna).

W Nakle n/Notecią zamieszkuje rodzina robotnicza Łyczków w miejskim domu robotniczym.

W lipcu 1933 roku udał się robotnik Łyczka na poszukiwanie pracy w okolice Warszawy, a następnie do tartaku w puszczy Białowieskiej, — dlatego, że w tamtych stronach posiadał krewnych. Zabrał z sobą dwoje dzieci, w wieku od 4 — 5 lat. Pracy jednak nie znalazł, udał się więc pieszo w drogę powrotną. W drodze zachorował, jak później stwierdzono na tyfus i znaleziono go prawie nagiego nad Wisłą w Warszawie. Wzięty do szpitala, chory w listopadzie 1933 roku zmarł. O dzieciach jednak od listopada nie ma dotychczas, pomimo poszukiwań przez policję żadnych wiadomości.

W Nakle w mieszkaniu została jeszcze jego żona, wraz z trojgiem dzieci w wieku od 1 — 7 lat. Przygnębiona tragedją: utratą męża i dzieci, bez środków do życia, nie miała czem opłacać mieszkania, składającego się z jednej izby i kuchni, za które płaciła, gdy mąż miał pracę, początkowo 30 zł., później 20 zł. miesięcznie. Aby dzieci z głodu nie pomarły, zwróciła się do Opieki Społecznej, która jej przyznała 15 zł. miesięcznie.

Ale w dn. 21 kwietnia r. b., przybył do jej mieszkania stróż ratuszowy Peter i zażądał, ażeby Łyczkowa opuściła natychmiast jedną z zajmowanych izb, ponieważ wprowadzi się tutaj jedného eksmitowanego. Łyczkowa dobrowolnie tego uczynić nie chciała, twierdząc, że mąż jej miał z Magistratem umowę na piśmie, którą ona jeszcze posiada; dalej że budynek ten nie jest przeznaczony dla eksmitantów miejskich, gdyż do tych celów Magistrat ma inny barak.

Po jakimś czasie przybył ponownie stróż ratuszowy, ale już w towarzystwie starszego posterunkowego P. P. Lubawego. Ponieważ Łyczkowa dobrowolnie mieszkania otworzyć nie chciała, gdyż nie miała żadnej skargi eksmisyjnej, ani nie przedstawiono jej wyroku sądowego, **zawezwano ślusarza i przy jego pomocy wyłamano drzwi.** Napadnięta w swem własnem mieszkaniu, broniła się jak mogła, zaco posterunkowy (który miał już wypadek, że postrzelił człowieka i ten zmarł) **uderzył ją pałką gumową (!) w końcu posterunkowy** i stróż ratuszowy odeszli i do mieszkania nikogo nie wprowadzili. Została tam Łyczkowa, lecz tymczasem oderwano drzwi, popsuto zamek i wybito szyby. Rodzina, którą chciano do napadniętej wdowy wprowadzić, składa się z 6-ciu osób.

Chcielibyśmy się od kompetentnych władz dowiedzieć, czy kto ma prawo eksmitować kogoś z zajmowanego mieszkania bez wyroku sądowego? Dalej, czy ci, którzy takie polecenie częściowej eksmisji bez wyroku sądowego wydali, będą pociągnięci przez władze do odpowiedzialności?

Gmina Nakło posiada barak dla eksmitowanych, w którym w 8-miu izbach znajduje się przeszło 200 ludzi. Warunki są tam opłakane. Ludzie śpią pokotem na wzniesieniach, na które można tylko wejść po drabince. Gmina ma obowiązek postarać się o lepsze pomieszczenie dla tych wszystkich biedaków. Musiało by się znaleźć na to parę tysięcy złotych, a są czasem pieniądze na mniej potrzebne cele.

W Nakle mamy różne spichrze bez użyteczne, które gmina mogłaby wydzierżawić i może niewielkim kosztem przerobić na mieszkania dla eksmitowanych. Nie można również robić z domu robotniczego, który kosztował 120.000 zł., przytułku, mieszkają w nim bowiem pracownicy miejscy, którzy płacą swój czynsz.

Może by się tą sprawą zajęły władze nadzorcze i zbadały opisane tutaj stosunki, ażeby każdy kacyk nie stwarzał sam dla siebie prawa.

## STAN POGODY

POCHMURNO.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Miejscami przelotny deszcz, oraz słaba skłonność do burz. Temperatura bez większych zmian. Najpierw słabe, potem umiarkowane wiatry z południowych.

# Ze stolicy

### w kilku słowach

OTWARCIE „100 POCIECH" (DAWNEGO LUNA-PARKU). Obywatelski komitet pomocy społecznej, który w r. ub. przejął Luna - Park, uruchamia ten Park dla publiczności od niedzieli, 29 b. m.. Dziś nastąpi otwarcie Parku dla zaproszonych gości i prasy.

PRZEJĘCIE MAJĄTKU B. TEATRÓW MIEJSKICH. Onegdaj zakończono prace związane z przejęciem inwentarza b. teatrów miejskich od p. Stefana Krzywoszewskiego, b. administratora poręczającego. Prace te musiały trwać około 2 tygodni ze względu na konieczność szczegółowego sprawdzenia całego ogromnego inwentarza teatrów.

POCIĄG-WYSTAWA. Jak się dowiadujemy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał pomoc finansową Centralnemu Towarzystwu Popierania Wytwórczości Krajowej na uruchomienie pociągu-wystawy, zapowiadanego już oddawna.

Opierając się na tej decyzji, Towarzystwo P. W. K. robi przygotowania do uruchomienia pociągu wystawowego na koniec lata roku bież.

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

*Dolar 5,23.*

Berlin 208.25. Belgja 123.86. Holandja 358.50. Londyn 27.01. Paryż 34.96.

# Wczorajsze wypadki

**SZCZĘŚLIWY SKOK.**

Nocy ubiegłej około godz. 1-ej przy ul. Nieporęckiej 14, powracający do domu 42-l. Karol Motyczko, wyskoczył z okna IV piętra, padając na ziemię. Dozorca przy pomocy domowników przeprowadził desperata do mieszkania. Tam lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone podbródka i ogólne lekkie potłuczenie.

**SAMOBÓJSTWA.**

W hotelu „Saskim" przy ul. Koziej 3, zatruła się nieznanym środkiem pracownica igły, 25-l. Eugenja Jakubiakówna, zam. tamże.

Przy ul. Stawki 41, targnął się na życie 20-l. Gabrjel Solarz, handlarz. S. zadał sobie nożem ranę kłutą klatki piersiowej.

**KARALUCH W UCHU.**

37-l. Dawid Marchewka, pisarz rodałów, nocy ubiegłej zerwał się jak oparzony z łóżka, obudził wszystkich domowników, narzekając na silny szum i ból w prawem uchu. Marchewkę przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz wyjął szczypcami dużego, żywego karalucha.

**ZACZADZENIE.**

Przy ul. Mostowej 22, zatruła się tlenkiem węgla nauczycielka, 62-l. Jadwiga Szmurdówna.

Przy ul. Środkowej 6 zatruł się tlenkiem węgla 50-l. Jan Sobczyński.

**WYPADKI PRZY PRACY.**

Na pl. Napoleona 10, w gmachu Głównej Poczty, w czasie pracy, spadł z wozu pocztowego i złamał prawą rękę 66-l. Wojciech Mroczkowski, dozorca.

W podwórzu domu Twarda 7, został przygnieciony kawałkiem żelaza 26-l. Marjan Wróbel, robotnik, którego ze złamaną prawą nogą przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

**WYPADEK KOLEJOWY.**

Na stacji w Rembertowie, dostał się pod pociąg 21-l. Ludwik Rutka, robotnik kolejowy (Rembertów). Doznał on obcięcia lewej stopy i poranienia palców obu dłoni.

# Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 28 b. m.

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka. 7,25 Muzyka z płyt. 7,35 Dziennik poranny. 7,40 Muzyka z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8,00 Program. 11,40 Przegląd prasy. 11,50 „Życie kulturalne". 11,57 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Muzyka popularna. 12,30 Wiadomości meteorologiczne. 12,33 Muzyka popularna. 12,55 Dziennik południowy. 15,05 Wiadomości o eksporcie. 15,10 Wiadomości gospodarcze. 15,20 Pieśni w wyk. D. Gutowskiej. 15,35 Audycja dla chorych. 15,55 Lekcja języka francuskiego. 16,10 Transmisja meczu tenisowego z kortów „Legji". 16,35 Koncert solistów. 17,30 Odczyt. 17,50 „Święto lasu" — wygł. p. J. Rosiński. 18,10 „10-lecie Banku Polskiego". 18,30 Audycja japońska. 18,50 Program. 18,55 Rozmaitości. 19,25 Recytacje poezyj. 16,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 19,55 Przerwa. 20,00 Koncert Chopinowski. 20,35 „Skrzynka pocztowa". 20,50 Wieczór w Hiszpanji. 22,00 Odczyt. 22,15 Audycja z Poznania. 23,10 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23,15 Kukułka wileńska.

NIEDZIELA, 29 b. m.

8,30 Pieśń. 8,35 Gimnastyka. 8,55 Muzyka z płyt, 9,05 Dziennik poranny. 9,10 Muzyka z płyt. 9,20 Chwilka gospodarstwa domowego. 9,30 Transmisja z Poznania. 10,15 Transmisja otwarcia i poświęcenia cywilnego portu lotniczego w Warszawie na Okęciu. 11,10 Odczyt. 11,30 Muzyka z płyt. 12,05 Program. 12,10 Wiadomości meteorologiczne. 12,15 Poranek muzyczny. 13,30 Transmisja międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Austrja. 14,00 Pogadanka rolnicza. 14,15 Przegląd rynków rolnych. 14,30 Muzyka popularna. 15,00 Pogadanka rolnicza. 15,20 Koncert. 16,00 Program dla dzieci. 16,30 Kwadrans literacki. 16,45 Pogadanka. 17,00 Transmisja międzynarodowego meczu tenisowego pomiędzy klubem berlińskim „Rot-Weiss" a warszawską „Legją". 17,30 Koncert muzyki polskiej. 18,00 Słuchowisko. 18,40 Jazz fortepianowy. 18,55 Program. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Radjotygodnik dla młodzieży. 19,30 Transmisja spotkania bokserskiego Polska — Niemcy. 19,45 Przegląd teatralny. 19,50 „Myśli wybrane". 19,52 „Na wesołej lwowskiej fali". 20,47 Dziennik wieczorny. 20,57 Transm. z teatru „La Scala" w Medjolanie. Opera „Werther" J. Massenета.

## Złoto łusek smoka to krew europejczyków

Kult złotego smoka zatacza coraz szersze kręgi, a lista członków wzrasta codziennie. Najpoważniejsi Chińczycy, nietylko szary tłum, ale śwìecznicy nauki zdobytej w europejskich uczelniach — przysięgają, że będą mordować Europejczyków. Rej wodzi dr. *Fu Manchu*, ten sam, który według raportu Scotland Yard umarł i został pochowany... Okazało się jednak, że dr. *Fu Manchu*... udał umarłego. Dokładne zreszta wyjaśnienie tej zagmatwanej historji ujrzymy na ekranie kina „Majestic" w dniach najbliższych. (x.).

# Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Świat należy do ciebie!..." APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal. ANTINEA: „Uśmiech szczęścia" i film polski. ATLANTIC: „Tańcząca Venus" z J. Cawford i Clark Gable. AMOR: „Łzy dwudziestoletniej". AS: „Przybłęda". BAJKA: „Bestja morska" i „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu". CASINO: „Przebudzenie". CAPITOL: „Płomień" oraz „Przyjaciele i kochankowie".



COLOSSEUM: „Papryka" i rewja. COLOSSEUM MAŁE: „Congorilla" i „Pat i Patachon w konkurach". CRISTAL: „Ken Maynard — poskromiciel". CZARY: „Parada rezerwistów". CORSO: „Dzieje grzechu" i rewja. EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż". FAMA: „Iskor" (film w języku żydowskim). FILHARMONJA: „Sprytna dziewczyna". FORUM: „Niewidzialny człowiek". GLORJA: „Wanima" (film z życia dzikich koni). HELJOS: „Brat djabła" z Denis King'em oraz Flipem i Flapem. HOLLYWOOD: „Ich ostatnie spotkanie" i rewja. IKS: „Pionierzy Texasu" i film polski. KOMETA: „Wschód słońca" i rewja. ITALJA: „Pod fałszywą flagą". LOS: Od 4 „Piraci stepu". Od 8 „Arsenjusz Lupin". LUX: „Zabawka" i „Królowa Południa". MAJESTIC: „Porwanie" (dozw. dla młodz.).



MAJESTIC: „Piękny jest świat". O g. 4 popol. specjalny seans dla młodzieży.



MEWA: „Obiad o 8-mej" i „Noc w Chicago". MASKA: „Dlaczego zgrzeszyłam" i „10 z Pawiaka". NOWY SPLENDID: „Życie bez jutra" i rewja. NOWA TOMBOLA: „Miłość na rozkaz" i „Sekret kobiety". OKO PRASKIE: „Halka" i dodatki dźwiękowe. PALACE: „Byłem ci wierny" i rewja „Wiosna w Warszawie". PAN: „Maharadża Rampura" i „Pod wrogim sztandarem".



PETIT TRIANON: „Małżeństwo dla opinji" i „Panna Josetta, moja żona". PRAGA: „Rozkoszne kłopoty" i rewja. PROMIEŃ: „Szerlok Holmes". RIVIERA: „Sobowtór" i „Romeo i Julcia". ROXY: „Parada rezerwistów". SOKÓŁ: „Tunel" i „Don Kiszot". STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo. TON: „Niewidzialny człowiek". UCIECHA: „Al 14 zatonęła". UNJA: „Hotel studentów" i rewja. CYRK (kino Varieté): „Port San Diego" i program atrakcyj.



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Piłka nożna

HAPOEL — GWIAZDA. Dziś o godz. 30 odbędzie się na boisku Skry ciekawy mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A Podokręgu Robotniczego pomiędzy Hapoelem a Gwiazdą.

Finał o puhar szkocki. W Glasgow rozegrany został wobec 70 tys. widzów finał o puhar piłkarski Szkocji między Glasgow Rangers a St. Mirren. Wygrała drużyna Glasgow Rangers w stosunku 5:0.

## Tenis

DRUGI DZIEŃ MECZU LEGJA — ROT WEISS (BERLIN). W drugim dniu meczu tenisowego Legja — Rot Weis odbędzie się gra podwójna Tłoczyński i Witman contra Cramm — Kleinschroth, oraz mecz pokazowy Spychała — Henkel. Początek o godz. 15.30. Transmisja radjowa od godz. 16,10 do 16,35.

Sprawozdanie z pierwszego dnia meczu podamy na innem miejscu.

## Boks

Antczak nie może walczyć. Jak się dowiadujemy, w składzie polskiej drużyny bokserskiej na niedzielny mecz z Niemcami w Poznaniu nastąpi osłabienie, ponieważ Antczak wskutek kontuzji prawdopodobnie nie pojedzie. Na jego miejsce zostanie prawdopodobnie wyznaczony Przybylski. Również i odnośnie Rotholca istnieją pewne objekcje, ponieważ jego klub, Gwiazda, postanowił go początkowo do Poznaniana mecz z Niemcami nie wysyłać. Ostatecznie jednak sprawa ta została załatwiona i Rotholc wyjeżdża.

Baerlund jest już zawodowcem. Fiński bokser Gunhar Baerlund, który na ostatnich mistrzostwach Europy w Budapeszcie zdobył tytuł mistrzowski w wadze ciężkiej, przeszedł już do zawodowców.

Jutro Baerlund wystąpi poraz pierwszy w Goteborgu na turnieju zawodowców.

## Hippika

Polacy na przedostatniem miejscu w Nicei. W ostatnim dniu konkursów hippicznych w Nicei rozegrany został konkurs drużynowy o wielką nagrodę ministra Spraw Zagranicznych (t. zw. Puhar Narodów). Zwyciężyli Szwajcarzy przed Niemcami, Francją, Hiszpanją, Włochami, Polską i Portugalją.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Niemiec Hasse przed rtm. Szosland.

W handicapie o nagrodę Pierre Gautier wygrał jeździec hiszpański. Z jeźdźców polskich Kulesza był piąty, Szosland 8-y, a Pohorecki 11-y.

## Kolarstwo

Szamota osiąga 12.2 na 200 mtr. W Paryżu w zawodach kolarskich „Coupe d'Europe" przy udziale 9 czołowych kolarzy świata, startował m. in. Szamota, który w spotkaniach dwójkowych uległ większości zawodników, ale zdołał pokonać Gerardina w czasie 13 sek. i Rampelberga w doskonałym czasie 12.2. Pierwsze miejsce zdobył Sherens, który zdołał zwyciężyć Szamotę jedynie o gumę. Szamota na 7-em miejscu.

## Zapaśnictwo

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA EUROPY. W pierwszym dniu zapaśniczych mistrzostw Europy w Rzymie Dworak pokonał Schera (Szwajcarja), Ruda przegrał z Lamotem (Belgja), a Bajszek uległ Valiemu (Estonja).

Międzynarodowy kongres atletyczny. W Rzymie otwarty został Międzynarodowy Kongres Atletyczny przy udziale delegatów, reprezentujących 18 państw, a w tej liczbie — Polskę.

Uchwalono, aby na igrzyskach olimpijskich 1936 r. w Berlinie poświęcono na zapaśnictwo — siedem dni. Postanowiono, że następne zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy odbędą się w Kopenhadze.

## Pływanie

Szekely bije Tarisa. Podczas międzynarodowych zawodów kolarskich w Paryżu węgierski pływak Szekely pokonał w biegu 100 mtr. Tarisa w czasie 1:00.4. Czas Tarisa 1:01.

## Życie organizacyjne

Walny zjazd polskiej prasy sportowej. Wczoraj w lokalu Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego nastąpiło uroczyste otwarcie walnego zjazdu dziennikarzy i publicystów sportowych, mającego charakter wyjątkowo uroczysty z tytułu 10-letniego jubileuszu istnienia Pol. Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych.

Przemówienie wstępne, poświęcone roli prasy sportowej, wygłosił red. Sikorski, po którym zabrał głos płk. Kiliński.

Po przemówieniach odczytano szereg depesz gratulacyjnych, nadesłanych przez różne organizacje sportowe.

Następnie — referat o zadaniach prasy sportowej wygłosił red. Wiktor Junosza-Dąbrowski, poczem przystąpiono do właściwych obrad.

Obradom przewodniczył mec. red. Fogel. Po obszernej dyskusji na temat całokształtu działalności zarządu Związku — udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem wszczęto dyskusję na temat statutowe.

Po długiej, a chwilami burzliwej dyskusji zjazd uchwalił nowy statut, oraz regulamin sądu związkowego.

Wybory nowych władz dały następujące wyniki: prezesem został obrany ponownie red. Wacław Sikorski, wiceprezesami został — red. Mikula ze Śląska i Aleksander Olchowicz z Warszawy, sekretarzem — p. Gryżewski, zastępcą — vacat, skarbnikiem — p. Szenajch, zastępcą — p. Aleksandrowicz.

Do Sądu Honorowego wybrano pp. Tadeusza Semadeniego, jako przewodniczącego, mec. Fogla, Jerzego Misińskiego, Jerzego Osińskiego i Maksymiljana Stattera.

## Sprawozdanie teatralne

# „Karykatury“ w Teatrze „Ateneum”

**Jana Augusta Kisielewskiego. Kom. w 4 akt. Reżyserja zespołowa. Dekoracje St. Cegielski**

Po szeregu słabych i mało interesujących sztuk na deskach „Ateneum" zjawiły się „Karykatury" J. A. Kisielewskiego.

Ta młodopolska sztuka z r. 1899 wespół z równie znaną i popularną „W sieci" należy nie bez pewnej racji do żelaznego dorobku scen polskich. Wznowienie tej sztuki przypomniało dzieje pewnych zagadnień, nieobcych nam zresztą i w chwili obecnej.

„Karykatury" Kisielewskiego to „Wesele" Wyspiańskiego w rok po ślubie czy zejściu się młodej pary. Rzecz ciekawa, że Kisielewski na rok przed „Weselem" przedstawił już karykaturę tej fikcji, która w starciu z życiem rzeczywistem ukazuje swe negatywne oblicze. Zresztą „Wesele" Wyspiańskiego też jest przecież pewnego rodzaju satyrą na chłopomaństwo inteligencji, na jej kabotyńskie upoetycznianie życia, prowadzące do nałogowego zakłamywania siebie i innych.

„Karykatury" Kisielewskiego poza martwem obecnie tłem artystycznych snobów epoki nastrojowości i symbolizmu tego pogłowia nie brak zresztą i obecnie, lecz snobizują na inne tematy) przedstawia dramat poety — Antoniego Relskiego, który żyje na wiarę z jakąś „prostą" dziewczyną — Zośką i zakochuje w jakiejś swojej uczenicy, pannie z inteligencji, Stefanji.

Stąd konflikt, który przeżywa jako walkę o wyzwolenie osobowości własnej z pęt i powijaków, w które się zaplątał; jako walkę starej duszy z nową, która „dostała takiej manji, że chce tylko od Stefanji"...

Ten konflikt ze względu na flakowatość psychiki Antosia, kończy się tak, jak można było oczekiwać: plunie na niego zarówno jedna jak i druga — i poetyczny Antoś zostanie z rozdartem sercem i spopielałą duszą na rumowisku zgasłego domowego ogniska...

Wszystkie takie konflikty i dramaty w tej epoce rozgrywały się na tle dążenia do pełnego rozwoju osobowości, którą krępowała bądź filisterja otoczenia („Szalona Julka"), głupia rzekomo żona (jak w „Karykaturach") lub głupi mąż czy kochanek (jak w wielu innych wypadkach).

Przezwyciężając tę ograniczającą przeszkodę, dochodzi się — do czego?

Czy swoboda sama przez się (jak się zdaje szalonej, a może sprosta głupiej Julce) może być wartością w sobie?

Sam natchniony przez bogów zaiste spiżowy drogowskaz tego zhitleryzowanego pokolenia meduz i mięczaków — Fryderyk Nietzsche, wniknął głębiej w istotę ślepego parcia ku swobodzie:

„Zwiesz się wolnym? Myśl, co tobą włada, usłyszeć pragnę, nie zaś, iż z jarzma jakiego umknąć się zdołałeś.

„Czyś jest z tych, którym z jarzma się umykać **wolno?** Niejeden ostatnią swą wartość precz odrzucił, gdy odrzucił swą służebność. Wolny od czego? Jasno niech mi twe oczy zwiastują: **ku czemu wolny?“.**

Całe to pokolenie młodopolskie aż po jego histeryczne niedonoski dnia dzisiejszego ciągle się wyzwala „od czegoś", ciągle przeżywa jakieś ślepe, pseudopoetyczne i kabotyńskie parcia, które w gruncie rzeczy prowadzą „znikąd" do „nigdzie", świadcząc tylko o braku oleju w głowie i paralitycznym niedowładzie woli.

W dramacie młodopolskim tem „czemś", światem tajonej i uwznioślającej tęsknoty kretyńskiego zagadnienia i oderwania od „rzeczywistości" staje się, oczywiście, jakieś mniej lub więcej chuderlawe albo spaśne dziewczę — lub przy odwróconych rolach jakiś kudłaty i niedomyty poetyczny kabotyn.

W „Karykaturach" Kisielewskiego przedmiotem tej tęsknoty jest panna z dobrego, mieszczańskiego domu, inteligentna, czytająca głupawe poezje, utrefiona, choć pustołebska.

Czy reprezentuje ona jakiś wyższy, lepszy i wznioślejszy świat w stosunku do prostej, lecz rzetelnej w swoich uczuciach Zośki?

Poza ślepym i głupkowatym popędem erotycznym, wynikającym w danym wypadku z kabotyńskiej chęci z jej strony popisania się mężem - poetą, z jego zaś — dekoracyjną żoną czy kochanką, ustrojoną w loczki i stosowne kiecki, nie widzimy, nie rozumiemy żadnej głębszej racji, dla której „tęskniący" poeta miałby rozszerzyć czy pogłębić swą osobowość, czy coś zyskać na tej zamianie (poza protekcją i pomocą teścia...).

Jeśli Zośka jest głupia i nie wie, na czem polega trudność egzaminów nauczycielskich, to Stefanja jest przecież głupsza od niej pod tysiącznemi względami, nie posiadając tej najgłębszej mądrości, jaką daje właściwa miara życia, wynikająca z konieczności walki o byt i nauka nędzy.

Przywykła do pasorzytowania na pracy i stosunkach rodziców, zdolna jest tylko do napawania się sobą i dekoracją życia, zajmując wobec niego czysto spożywcze, odbiorcze stanowisko, nie zbogacając go czynnym udziałem w procesie wytwarzania czy tworzeniem nowych wartości.

Jedynym pozytywnym typem w tej sztuce, jedynym człowiekiem, godnym tego miana, jest, oczywiście, Zośka. Zarówno Antoś jak i jego niedoszła Stefanja, jak cała ta snobizująca hałastra artystyczna — to są karykatury życia.

Już trzydzieści kilka lat temu Kisielewski zarówno jak Wyspiański, zrozumieli całą szmatławość psychiki inteligenckiej, jej egoizm stanowy i osobisty, solidarność klasową (pojmowanie się wzajemne „jego" i „jej"...), kabotyński estetyzm tej inteligencji, wychowanej na pasorzytnictwie rodowem, materjalnem, moralnem — i uznali za stosowne szukać punktu oparcia poza nią — w „ludzie".

Nie przeniknęli jednak, nie zrozumieli w pełni, nie rozczłonkowali tego zagadnienia. „Lud" w ich ujęciu staje się jakimś nowym, fantastycznym i zbawczym mitem w rousseanicznej poświacie. Psychikę inteligencji jednak z całą jej bezpostaciowością, która z niej czyni obecnie gnój i podściółkę dla tucznych zadów międzynarodowego faszyzmu — przejrzeli z zupełnie wystarczającą wyrazistością.

Galerje typów tego pokroju „Karykatur", „Wesela" — możnaby śmiało doprowadzić do chwili obecnej, nie zmieniając niemal wcale ich psychicznego rysopisu.

W Kisielewskim, który po pierwszych świetnych sztukach teatralnych, zamilkł nagle i umarł przedwcześnie, nie doczekawszy się pełnego rozwoju swego talentu i samowiedzy, teatr polski i literatura straciła mocną i zwartą indywidualność artystyczną, która może na „lewicy" naszego życia społecznego i kulturalnego mogłaby stanowić przeciwwagę wspaniałego talentu dramatycznego Karola Huberta Rostworowskiego, reprezentującego bądź co bądź świat pojęć prawicy i konserwy.

Na czoło wykonawców wysunęła się Ewa Kuncewicz, która w soli Zośki zdobyła się na takie bogactwo skali uczuciowej i tak celowe opanowanie wszystkich środków technicznych gry aktorskiej, że tę kreację należałoby poczytać za majstersztyk gry utalentowanej aktorki.

Na wyróżnienie nadto zasługuje w trudnej roli Antosia — Józef Maliszewski, nadto S. Butkiewicz, J. Woszczerowicz, Jł Hajduga, J. Draczewska. Dużo naturalnego wdzięku i uczuciowego wyrazu w rolę Stefanji włożyła Czesława Srogonowiczówna.

Dekoracje i oświetlenie niezawsze wydawało się dość umotywowane

J. N. MILLER.

## Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś komedja J. A. Kisielewskiego „Karykatury“.



TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie „Ucieczka“ Galsworthy'ego.

W niedzielę o godz. 3 popoł. (ceny zniżone) „Marja Stuart“.

TEATR LETNI. Dziś komedja muzyczna „Domek z kart“ Grannichstaedtena.

W niedzielę po raz pierwszy o godz. 4-tej (ceny zniżone) „Tak a nie inaczej“ Maszyńskiego.

TEATR NOWY. Dziś „Simona“ Devala (autora „Stefka“, „Mademoiselle“ i „Towariszcza“).

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie „Zbrodnia i Kara“ Dostojewskiego.

W niedzielę o g. 3 po poł. po cenach zniżonych „Kupiec Wenecki“.

TEATR MAŁY. Dziś sztuka pisarza francuskiego Duvernois „Janka“.

W niedzielę o g. 3.30 po poł. po cenach zniżonych „Ten i tamten“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“, gra jeszcze do niedzieli 29-go b. m. sztukę p. J. Tuwima „Płaszcz“, osnutą na noweli Gogola.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych po raz ostatni komedja polityczna Słonimskiego „Rodzina“. Będzie to jednocześnie ostatni w bieżącym sezonie występ Stefana Jaracza w Warszawie i ostatnia okazja podziwiania jego mistrzowskiej gry w obu sztukch, które nieodwołalnie schodzą z afisza. Od poniedziałku teatr będzie przez kilka dni nieczynny w związku z dokonywanem remontem.

TEATR „CYGANERJA“: Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko“.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Dziś teatr nieczynny.

TEATR „KAMERALNY“. Dziś i codziennie „Mazepa“ Głowackiego z Adwentowiczem w roli wojewody.

TEATR „8.30“. Dziś komedja muzyczna J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego z muz. St. Ferszko „Polowanie na lamparta“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Idziemy na wyścigi“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś rewja „Sportowcy, łączcie się“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 3). Dziś „Małżeństwo z konwenansu“.

## Atlantic

### „Tańcząca Venus“

Film ten, osnuty na tle karjery gwiazdy rewjowej, nie ozancza się coprawda oryginalnością pomysłu, ale ma tę dobrą stronę, że scenarjusz skonstruowano niezwykle zręcznie. Dano błyskotliwą, pełną efektownych momentów reżyserję i niezwykle wprost bogatą wystawę. Tak wspaniałej rewji nie oglądaliśmy na ekranie już od bardzo dawna, a pierwszorzędne pomysły dekoratora i operatora zasługują na szczere uznanie.

Realizator filmu pragnął zresztą dodać pewną głębszą nutkę dość już oklepanej powiastce o Kopciuszku, który dzięki pracy staje się wielką aktorką, i wprowadził jako motyw zerwania aktorki z jej bogatym protektorem fakt pozbawienia przezeń (przez zamknięcie teatru dla zdobycia gwiazdy na wyłączną własność) pracy setki jej kolegów i koleżanek.

Inteligentna w swej grze Joan *Crawford* stworzyła z roli gwiazdy postać naprawdę ciekawą i pełną specyficznego uroku. Jej partner, *Clark Gable*, jak zwykle, łączy w swej roli męskość z charakterystycznym u niego wdziękiem chłopca.

Nad program bardzo ciekawe zdjęcia kolorowe, mogące zadowolić najwybredniejszego znawcę kolorowych fotografij i, jak zawsze, ciekawy tygodnik dźwiękowy Foxa.

*Ika.*



## DROBNE OGŁOSZENIA



**Beverley Nichols** 29)

# DZWON NA TRWOGĘ

**Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego**

**Wacława Komarnicka**

Szedłem pieszo, bo miałem dużo czasu. Fabryka znajdowała się na drugim brzegu rzeki, ja zaś bardzo lubię chodzić przez londyńskie mosty w taki pochmurny dzień. Przystanąłem na chwilę na moście Westminsterskim, aby popatrzeć na rzekę. Wydawało się, że śpieszy się bardziej, niż zwykle, że gorączkowo pragnie wyrwać się z tych ciasnych wybrzeży na pełne morze, tutaj bowiem nie mogła zaznać spokoju. Mewy przelatywały z krzykiem, holowniki sapały i gwizdały, za sobą zaś słyszałem ostre głosy kłócących się łazików. Gdy czasami miasto jest jakgdyby oprawione w srebro, a niebo wygląda jak świecąca przestrzeń, widok z mostu Westminsterskiego zapiera dech w piersiach. Dziś wszystko było naopak. Nawet Wordsworth nie zdołałby napisać o tym widoku ani jednej strofy.

Szedłem dalej. Na lewo wyłonił się masywny budynek County Hall — budynek równie nudny, jak większość ludzi, którzy w nim pracują, i charakterem swym nie zgadzający się zupełnie z małemi poważnemi domkami przy Westminster Bridge Road. Minąłem rząd plugawych sklepików, w których można kupić czapkę za półtora szylinga i gotowy łuk za szylinga.

Minąłem mnóstwo barów, które wyglądały, jak więzienia, przypuszczalnie zaś były sanktuarjami dla ludzi, którzy do nich wchodzili. Minąłem kwiaciarnię, w której więdło kilka wczesnych hjacynótw, sklep konfekcyjny, zachwalający swe wyroby z wyblakłego różowego koloru. Aż wreszcie doszedłem do okna wystawowego Towarzystwa Przeciwgazowego, S. A.

Stanąłem i przyjrzałem się mu. Wątpię, czy choć jeden z pośród setek tysięcy ludzi, przechodzących tą ruchliwą ulicą, uznał kiedykolwiek, że warto przyjrzeć się tej wystawie. Była tak spokojna, tak dyskretna. Doprawdy możnaby ją wziąć za biuro jakiegoś staroświeckiego adwokata. Dolna część szyby była prawie nieprzezroczysta, nieliczne wystawione przedmioty wyglądały posępnie. Znajdowała się tam gaśnica, pochłaniacz i jeszcze jakiś przedmiot, którego nie mogłem rozpoznać. Nic nie wskazywało na to, że tu, w tym stosunkowo skromnym budynku, mieszczą się wszystkie niemal środki obrony, jakiemi na wypadek wojny rozporządzają mieszkańcy Londynu.

Co? Co takiego? — pytacie. Jedyne środki obrony... w tym małym budynku? A wojsko? A lotnictwo? Och... naturalnie... ale przecież w poprzednim rozdziale *dowiedliśmy* już, że mimo wojska i lotnictwa, żadne wielkie miasto nie zdoła się obronić przed natarciem powietrznem, a tem samem przed atakiem gazowym. Zgadzacie się z tem, chyba. Ale jak się ma sprawa z maskami gazowemi?

A więc, o ile mi wiadomo, Towarzystwo Przeciwgazowe, S. A., jest jedyną firmą angielską, która na większą skalę produkuje maski gazowe. Przeto powyższe moje oświadczenie, wbrew przypuszczalnym okrzykom zdziwienia czytelnika, jest słuszne. *W owym skromnym budynku mieszczą się wszystkie niemal środki obrony przed gazem, jakiemi rozporządzają obywatele Londynu na wypadek wojny.*

Wejdźmy więc do środka i zobaczmy, co się robi, aby nam zapewnić bezpieczeństwo.

II.

Zapukałem do małego okienka z napisem „Informacje". Okienko otwarło się i młodzieniec o ujmującej twarzy zapytał, czego sobie życzę. Powiedziałem mu.

„Naturalnie, proszę pana. Proszę tędy".

Weszliśmy po jakichś słabo oświetlonych i bardzo wąskich schodach. Panował tu niezwykły spokój i wszystko było czarująco staroświeckie. Wprowadzono mnie do małego pokoiku z oknem, wychodzącem na tylne podwórko. Znów doznałem wrażenia, że jestem w kancelarji adwokackiej. Ale dostrzegłem pewien przedmiot, który rozwiał te złudzenia.

Była to szklana gablotka, pełna małych laleczek w maskach gazowych.

„Cóż za doskonały pomysł", powiedziałem sobie w myśli, zbliżając się do tego dziwnego eksponatu. „Lalki w maskach gazowych! Koncepcja godna podziwu! Jest to najrozsądniejszy upominek gwiazdkowy, jaki może otrzymać dziecko od swej matki. Pomijając fakt, że kochane maleństwa nauczą się wkładać maski szybko i dobrze, przyzwyczają się pozatem do widoku masek na twarzach osób ukochanych, a to rzecz bardzo ważna!"

(D. c. n.).




**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.